



„Wychowanie w Rodzinie” t. VII (1/2013)

Monika NAWROT-BOROWSKA
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska

**Sprawy tajemne i nieczyste.
Rola rodziny w wychowaniu seksualnym dzieci
w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku
w świetle poradników.
Zarys problematyki**

Secret and Impure Things: An Outline of the Problems
and the Role of the Family in the Sexual Education of Children
in the Second Half of the 19th and Early 20th Century.
Outline of problems

Streszczenie

Celem niniejszej analizy jest próba odtworzenia wskazań, które autorzy poradników kierowali do rodziców i innych członków rodziny w odniesieniu do edukacji seksualnej dzieci oraz ukazanie ewolucji, która miała miejsce w odniesieniu do wskazanego problemu w tamtym okresie. Przewodniki w obszarze edukacji, zdrowia oraz higieny dzieci stanowią materiał źródłowy wykorzystany w badaniach. Wyniki badań pokazują, że zmiana i działanie w obszarze seksualności dziecka pozostają pod wpływem licznych czynników i dlatego wskazania, których rodzina powinna przestrzegać, obejmowały wiele aspektów życia – sen, jedzenie, ubiór, rozrywki (gry i zabawki, czytanki, odpowiednie towarzystwo) itd. Poradnictwo skupiało się w głównej mierze na aspektach seksualnej świadomości dziecka i przeciwdziałaniu masturbacji.

Słowa kluczowe: wychowanie w rodzinie, edukacja seksualna, dzieci, XIX i XX wiek, poradniki.

Abstract

The aim of this analysis is an attempt to reproduce the commendations that the authors of the guides directed to parents and other family members in reference to sexual education of children and to show the evolution that occurred in the indicated problems during the period. Guides in the field of education, health, and hygiene of children constitute the source material used for the study. Research results indicate that development and operation in the field of child sexuality is influenced by many factors, which is why instructions that family should respect involved many aspects of life – sleeping, eating, clothing, leisure activities (games and toys, reading materials, proper company), etc. Counselling concentrated in main measure on aspects of a child's sexual awareness and preventing masturbation.

Keywords: Family education, sexual education, children, XIX and XX century, reference books.

Wprowadzenie

Przedmiotem podjętych rozważań jest, jak pisała w 1904 roku jedna z czołowych propagatorek wychowania seksualnego w rodzinie Izabela Moszczeńska – „tajna strona życia i wychowania [...], o której się przez przyzwoitość milczy, a przez lekkomyślność zapomina”¹. Problematyka wychowania seksualnego dzieci i młodzieży w minionych wiekach jest tematem stosunkowo rzadko podejmowanym przez współczesnych badaczy, a wartym wnikliwych i pogłębionych analiz². Celem niniejszych ustaleń jest próba odtworzenia zaleceń, jakie autorzy poradników kierowali do rodziców i pozostałych członków rodziny w zakresie wychowania seksualnego dzieci,

¹ *Czego nie wiemy o naszych synach? Fakt i cyfry dla użytku rodziców oświeciła I. Moszczeńska*, Warszawa 1904, s. 14.

² Zob. np.: M. Babik, *Polskie koncepcje wychowania seksualnego w latach 1900–1939*, Kraków 2010; *Seksualność dzieci i młodzieży*, [w:] A. Bóldyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1975–1918*, Warszawa 2008, s. 143–151; J. Sikorska-Kulesza, „Skąd się wziął twój braciszek?” *Początki dyskusji o wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży na ziemiach polskich*, [w:] A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VIII, Warszawa 2004, s. 25–42; D. Koźmian, *Wychowanie moralne dziecka i jego zadania w poglądach twórcy chrześcijańskiej myśli wychowawczej Fryderyka Wilhelma Foerster (1869–1966)*, [w:] K. Jakubiak, W. Jamrożek (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, Bydgoszcz 2002, s. 52–63; K. Czekaj, K. Dziurzyński (red.), *Wokół problemów uświadamiania seksualnego młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1918–1939*, t. 1 i 2, Warszawa 1991.

a tym samym wskazanie roli rodziny w tym aspekcie rozwoju dziecka. Podstawą źródłową uczyniono poradniki adresowane do rodziców (szczególnie kobiet, matek), opiekunów i wychowawców dzieci, z zakresu wychowania, zdrowia i higieny, publikowane na terenie ziem polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku³. Przyjmując okresy rozwoju dziecka za Edwardem Madeyskim, który wyróżnił: wiek niemowlęcy (od narodzin do odłączenia od piersi), wiek dziecięcy (od odłączenia od piersi do 7 roku życia), wiek dorastania (od lat 7 do 13), wiek pokwitania (okres dojrzewania od 13. do ok. 20. roku życia), niniejsze analizy dotyczą dziecka w pierwszych trzech okresach rozwojowych⁴. Ze względu na rozległość i złożoność problematyki pominięte zostaną zalecenia adresowane do rodziców w zakresie rozwoju płciowego dorastającej młodzieży i przygotowania do ról małżeńskich i życia płciowego, które wymagają odrębnych i szczegółowych analiz źródłowych. Badaniom nie poddawano także poradników adresowanych do młodzieży, oraz podręczników z zakresu pedagogiki i higieny kierowanych do nauczycieli czy kierowników szkół, w treści których formułowano zalecenia w zakresie seksualności młodzieży szkolnej.

Poradnictwo w zakresie uświadomienia seksualnego

Analizując treści poradników z zakresu wychowania i higieny dzieci badanego okresu wyodrębnić można trzy grupy – 1) te, które nie poruszały zagadnień z zakresu płciowości wcale, 2) poradniki poruszające tę problematykę niejako „przy okazji” omawiania innych sfer życia dziecka, 3) publikacje w całości poświęcone kwestii płciowej. W wielu więc poradnikach, w których szczegółowo opisywano rozwój dziecka od narodzin do dorosłości i sugerowano rodzicom jak troszczyć się o sferę fizyczną, umysłową i moralną dziecka, brak wzmianek o seksualności i płciowości⁵. Związane to było

³ Analizie poddano 160 poradników, w tym w 66 z nich znajdowały się mniej lub bardziej obszerne treści poświęcone poradnictwu z zakresie płciowości dzieci. Najwięcej z nich – 35 ukazało się na terenie zaboru rosyjskiego (niemal wszystkie w Warszawie), 15 w Galicji (najwięcej opublikowano we Lwowie), zaś najmniejsza ich liczba pochodziła z zaboru pruskiego (dominują tu poradniki wychowawcze o charakterze religijnym, zaś wiodącym ośrodkiem wydawniczym był Poznań).

⁴ *Dyjetetyka dzieci oparta na wskazówkach przyrody. Przewodnik w zdrowem pielęgnowaniu dzieci od przyjscia na świat aż do dojrzania skreślony przez przyjaciela dzieci (lekarza – prof. E. Madeyskiego)*, Lwów 1869, s. 5.

⁵ Zob. np.: *Pedagogika czyli nauka wychowania przez Teodozego Sierocińskiego*, Warszawa 1846; P. Chmielowski, *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno. Wskazówki postę-*

z pewnością z panującym w społeczeństwie przekonaniem o swoistym tabu, którym otaczano tę sferę życia. W przeważającej liczbie poradników wychowawczych, czy nawet higienicznych, zagadnienia dotyczące rozwoju płciowego dzieci nie były poruszane wprost, zaś przy okazji omawiania określonych problemów wzmiankowano jedynie o ich znaczeniu dla tej sfery funkcjonowania dziecka. Termin wychowanie seksualne, który jest terminem współczesnym, w badanym okresie nie funkcjonował⁶. Opisuując tematykę seksualności dziecka, posługiwano się często takimi sformułowaniami, jak „kwestie drażliwe”, „sprawy oczywiste”, „sprawy wstydlive”, „ pewne, znane wszystkim względy”, „niezliczone słabości”, „rzeczy nieczyste”. Sformułowań takich nie brakowało nawet w końcu XIX wieku w poradnikach, których autorami byli lekarze. Najczęściej jednak używanym określeniem, szczególnie na przełomie XIX i XX wieku była „kwestia płciowa” lub „uświadczenie”. W tym też okresie coraz więcej pojawiać się zaczęło publikacji, które w sposób otwarty pisały o kwestii płciowości człowieka, a były następstwem rozpoczynającej się na ziemiach polskich publicznej dyskusji na temat ludzkiej seksualności, a w konsekwencji i wychowania seksualnego⁷. Objasnienia zawarte w tego typu poradnikach były często oparte na wynikach prowadzonych badań naukowych, choć prezentowane w sposób przystępny dla czytelników. Zadaniem ich było nie gorszyć, ale prowadzić do uświadczenia szerokich rzesz społeczeństwa w zakresie życia płciowego człowieka. Powstawać zaczęły także poradniki z zakresu uświadczenia płciowego dzieci i młodzieży, w całości poświęcone tejże kwestii⁸.

powania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte, Warszawa 1874; *Pisma Andrzeja Józefczyka*. I: *Listy Pedagogiczne brata do siostry*, Lwów 1880; *Wychowanie dziecka według B.H. Gausserona*, oprac. H. Michałowski, cz. I i II, Warszawa 1902.

⁶ Zob. np.: W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007, s. 471; Z.L. Starowicz, *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny*, Wrocław 1999, s. 201; M. Trawiński, Z. Cendrowski, *Popularny słownik wychowania prorodzinnego i seksualnego*, Warszawa 1996, s. 297; M. Babik, *Polskie koncepcje wychowania...*, dz. cyt., s. 15–17.

⁷ Dokładna i wnikliwa charakterystyka specyfiki tej grupy prac, ze wskazaniem i opisem podstawowych prądów myślowych kształtujących koncepcje pedagogiczne w kwestii wychowania seksualnego patrz: M. Babik, *Polskie koncepcje wychowania...*, dz. cyt., s. 30–61; J. Sikorska-Kulesza, „*Skąd się wziął twój braciszek?*”..., dz. cyt., s. 25–27.

⁸ Np. w katalogu książek polskich z zakresu pedagogii, wychowania i wiadomości pokrewnych z 1912 roku zawarto odrębny dział, zatytułowany *Uświadczenie*, w którym znajdowały się pozycje: E. Ethelmer, *Skąd wziął się twój braciszek*. Spolszczyła R. Centnerszewska, Warszawa 1903; Leroy-Allais J., *Jak uświadczyłam moje córki o rozwoju kobiety i macierzyństwie*, Wilno 1909; K. Misson, *Dorastająca młodzież a świadomość płciowa*, Brody 1905; I. Moszczeńska, *Co każda matka swojej dorastającej córce powiedzieć powinna*, Warszawa 1904; Taż, *Jak rozmawiać z dziećmi o kwestiach drażliwych? Wskazówki*

Biorąc pod uwagę stosunek autorów poradników do prezentowanych w nich treści dotyczących seksualności dziecka, można wskazać dwa odrębne stanowiska: tradycyjne, konserwatywne – moralno-religijne i postępowe – naturalistyczno-biologiczne, medyczne (będące konsekwencją postępu na polu nauk przyrodniczych, rozwoju medycyny, psychiatrii, seksuologii, higieny). Przedstawiciele pierwszej grupy – głównie konserwatywni publicyści pedagogiczni i duchowni, opowiadali się za jak najdłuższym utrzymywaniem dziecka w nieświadomości życia płciowego, wszelkie nadużycia w tej kwestii uznając za niemoralne, nieczyste i grzeszne. Autorzy poradników postępowych, w głównej mierze lekarze, opowiadali się za racjonalnym i zgodnym z prawdą uświadamianiem dzieci, stosownie do wieku i poziomu rozwoju.

W tych poradnikach, w których znajdowały się bardziej lub mniej obszerne zagadnienia poświęcone seksualności dziecka, niezależnie od prezentowanego przez autorów stanowiska światopoglądowego, zawsze szczególnie podkreślano znaczenie i rolę rodziców w odpowiedniej trosce o tę sferę. W części tej grupy poradników autorzy zamieszczali osobne rozdziały czy obszerne fragmenty poświęcone pielęgnowaniu systemu płciowego, w których zawarte były wskazówki i porady kierowane do rodziców czy opiekunów dzieci i młodzieży w tym zakresie. Wskazówki te dotyczyły wielu sfer życia, które miały wpływ na rozwój i funkcjonowanie dziecka w zakresie płciowości – odpowiedniej pielęgnacji ciała, odżywiania, ubioru, sposobów spędzania wolnego czasu, towarzystwa i innych. Jak pisał w 1883 roku autor jednego z poradników, wspomniany już lekarz, Edward Madeyski, pewne zachowania rodziców wobec najmłodszych już dzieci miały mieć niezwykle znaczący wpływ na ich rozwój płciowy, dlatego też „[...] obowiązkiem moim było na takie, na pozór drobnostki, uwagę rodziców zwrócić już w tym wieku dzieci, bo te drobnostki często stanowczy mają wpływ na zdrowie, jak i na całą wartość przyszłego człowieka”⁹. I choć rodzice zwykle przekonani byli, że małe dzieci niewiele rozumieją i na kwestie związane z płciowością i seksualnością człowieka nie zważają, to mimo to koniecznie powinni oni przestrzegać wszelkich prawideł zachowania czystości, szczególnie u najmłodszych, i chronić ich przed wpływami demoralizującymi¹⁰.

dla matek, Warszawa 1904; R. Penzig, *Jak odpowiadać na pytania dziecięce*. Tłum. z niem. Z. Rotszajnowa i M. Lipska, Warszawa 1905, [w:] *Katalog książek polskich z zakresu pedagogii, wychowania i wiadomości pokrewnych do nabycia w księgarni G. Seyfartha we Lwowie*, Lwów 1912, s. 21.

⁹ *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt., s. 142.

¹⁰ B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego*, Poznań 1904, s. 164.

W myśl przeważającej liczby poradników, szczególnie utrzymanych w konwencji konserwatywnej, zadaniem rodziców było więc wychowanie dziecka w czystości, chronienie od wszelkich pokus cielesnych i wykroczeń przeciwko moralności. „Częstość, zwana także czystością obyczajów, polega na gorliwym, wiernym i wytrwałym zwalczaniu popędu płciowego wedle prawideł rozsądku i przykazania Bożego [...] Wychowanie do czystości jest ważnym obowiązkiem, którego spełnienie należy do najznakomitszych owoców wychowania¹¹” – pisano. Najdonioślejsze zadanie w tej kwestii przypisywano matkom¹², więc sugerowano, że powinny one dobrze znać zagadnienia życia płciowego, „by umiały uchronić swe dzieci od nader smutnych błędów”¹³. Ze szczególną pomocą przychodziły tu z pewnością poradniki z zakresu medycyny i higieny, które objaśniały w przystępny sposób rozwój ludzkiego popędu płciowego, a szczególnie w początku wieku XX poradniki w całości poświęcone seksualności człowieka.

Analizując treści poradników pod kątem płciowości dziecka należy stwierdzić, że poradnictwo skupiało się w głównej mierze na dwóch obszarach tematycznych, ściśle ze sobą powiązanych: zadaniach rodziców i pozostałych członków rodziny w zakresie zapobiegania przedwczesnemu rozbudzeniu życia płciowego oraz onanizmowi (i tych wskazówek było zdecydowanie najwięcej), a także – choć w większości dopiero na przełomie XIX i XX wieku – uświadamiania płciowego. Nadmienić jednak należy, że porady dotyczące kwestii płciowych nie zawsze trafiły na podatny grunt, ponieważ – jak już podkreślano – wokół zgadnień seksualnych wytworzyła się w badanym okresie atmosfera tajemnicy. Myślenie i mówienie o tych sprawach wywoływało zwykle uczucie wstydu i zażenowania wśród dorosłych, przed którymi stało przecież poważne zadanie wychowania seksualnego dzieci.

¹¹ E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski. Przyczynek do kwestii wychowania młodzieży w czystości obyczajów*, Poznań 1907, s. 14–15.

¹² „Ojciec i matka zarówno ponoszą odpowiedzialność za ciała i dusze dzieci swoich [...] Oni oboje mają zaszczerpić silne korzenie i dbać o rodzinę i cały naród. Co do czuwania nad niewinnością i wychowania dzieci w czystości, to główny urząd jednak spoczywa w ręku matki [...] Obowiązek rodzicielski przeto na tym punkcie jest przede wszystkim podniosłym obowiązkiem matki”, E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 18.

¹³ Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową. Podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i leczenia w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci*. Na polskie przełożyła za zezwoleniem autorki T. Jaroszevska z współudziałem Dr. A. Czarnowskiego, Mikołów – Warszawa 1908, s. 459.

Ochrona przed przedwczesnym rozbudzeniem płciowym naczelnym zadaniem rodziny

Powszechnie sądzono, że małe dzieci cechowała nieświadomość sfery płciowej życia ludzkiego, co nie wykluczało jednak, że mogły one ulegać popędowi zmysłowemu¹⁴. „Jakże tedy powinni rodzice postąpić, ażeby zmysłowość w dzieciach przytłumić i tym sposobem namiętności podciąć korzenie i wysuszyć je w samym źródle?”¹⁵ – pytano w jednym z poradników. Czystość płciową dzieci należało kształtować już od narodzin, zadaniem zaś rodziców miało być chronienie najmłodszych przed wszelakimi niepożądanymi wpływami wielu czynników, mogącymi pobudzać przedwcześnie zmysłowość.

Niebezpieczeństw dla przedwczesnego rozbudzenia się życia płciowego upatrywano stosunkowo często w osobach zatrudnianych w możliwych rodzinach dla pielęgnacji, opieki, wychowania i kształcenia dzieci – mamek, piastunek, bon, guwernerów i guwernantek czy służby. Niektórzy z autorów poradników w zakresie pielęgnacji i wychowania najmłodszych sugerowali rodzicom, by kontrolowali zachowania mamek i piastunek, w których ręce oddawano niemowlęta i małe dzieci. Choć wpływ mamek na niemowlęta nie był tak znaczący, ponieważ „mamka, choćby bardzo była zepsuta, niewiele ma sposobów psucia dziecka, ponieważ ono jest jeszcze zbyt małe, do wielkiego zgorznięcia nie jest jeszcze zdolne”¹⁶, to wpływ piastunek i bon był już znacznie większy. Niektóre z nich miały bowiem – w celu uspokojenia dziecka i ułatwienia im zasypania – głaskać brzuszki, części płciowe, co mogło prowadzić do złych przyzwyczajzeń i w przyszłości być przyczyną samogwałtu¹⁷. W myśl zaleceń matki miały dozorować piastunki, by te nie

¹⁴ E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁵ B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 80.

¹⁶ Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek o dobrym wychowaniu dzieci*, Poznań 1909, s. 163.

¹⁷ „Nie dozwalaj służebnicy, a szczególnie podeszłej, bądź nią niańka, szafarka, bądź inna jaka osoba dziecięcia twego usypiać, bo ta jest zwykle zepsuta i łachocze częstokroć dzieci w części wstydlive, chcąc je tym prędzej do snu zniewolić siebie od nich uwolnić. Zepsuje ci dziecię wczesnie i na całe życie, jak to już nieraz i niejednemu uczyniła”, [w:] B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. I, cz. I, Poznań 1842, s. 204, 224; W 1904 r. Izabela Moszczeńska, ujmując wyniki badań nad uświadomieniem młodzieży, podała fakt, iż 6-cioletni chłopiec został „poinformowany i zachęcony” przez

nosiły nagich dzieci na ręce, szczególnie okrakiem, ponieważ podrażniać mogły wtedy ich części płciowe. „Dzieje się to zwykle potajemnie i trzeba niezwyklej czujności ze strony matki, aby dostrzegła, że osoba, której powierzone dziecko, w ten sposób nadużywa zaufania”¹⁸ – czytamy w poradniku wychowawczym dla matek. Dobra więc matka powinna „często i we dnie i w nocy wchodzić do pokoju dziecinnego dla przekonania się, czy nie ma czego niestosownego w sposobie obejścia się z dzieckiem, karmieniu lub ubieraniu jego”¹⁹.

Również obowiązkiem rodziców była troska o molarność służby, która mogła w niewłaściwy sposób – czy to opowiadaniem, czy niemoralnymi i wulgarnymi zachowaniami wpływać negatywnie na zmysłowość dziecka. Szczególną uwagę zwracano na kobiety służące i ich demoralizujący wpływ na chłopców²⁰. Guwernerzy i guwernantki także mogli być wzorami nie tyl-

13-letnią niańkę, zaś 8-mioletni przez bonę, [w:] *Czego nie wiemy o naszych synach?...*, dz. cyt., s. 26; Zob. też: A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm (samogwałt, samienie się, nijactwo). Objawy, przyczyny, następstwa, zapobieganie, leczenie wedle najnowszych postępów naukowych*, Berlin 1914, s. 24, 29–30.

¹⁸ *Matka i dziecko. Wychowanie fizyczne i moralne dziecka do lat 7-miu (w okresie przedszkolnym)* z J. v. Wedella. Przełożyła St. S., Warszawa 1902, s. 172; Zob. też: *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt. s. 97; Dr E. Brucke, *Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci*. Przekł. z niem. M. Flauma, Warszawa 1892, s. 37; Dr L. Wernic, *Zasady anatomii, fizjologii i higieny*, Warszawa 1909, s. 93; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 21, 162–164; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich*. Z papierów pośmiertnych zebrał i słowem wstępnym opatrzył X.S. Okoniewski, Poznań 1909, s. 34; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 27; T. Tripplin, *Higiena polska czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużania życia i uchronienia się od chorób zastosowana do użytku popularnego*, t. 1, Warszawa 1857, s. 109.

¹⁹ Dr J. Stella-Sawicki, *Rady dla młodych mężatek*, Warszawa 1903, s. 102; „Matka musi oczywiście nabrać zupełnej pewności co do czystości obyczajów niańki lub bony, a mimo to, niechaj nie spuszcza się ani na to, ani na inne dobre zalety tak zupełnie, aby zaniedbywać nadzoru”, E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 51.

²⁰ „Matka powinna się przekonać o moralnej wartości osób, którym dziecko swoje na pewien czas powierza. Nie powinna na to pozwalać, aby chłopiec z służącą, dziewczynka ze służką przez dłuższy czas pozostawała sam na sam na łące, w polu czy w ogrodzie”, X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 234; „Zwykłym bowiem przedmiotem rozmów służących są [...] własne miłostki i podejrzone stosunki, jeśli pokryją milczeniem daleko gorsze i występne rzeczy. O wieleż to dzieci straciło czystość i niewinność duszy, podsluchując bezwstydną rozmowę niesumiennych i lekkomyślnych sług, gdy te, położywszy je do łóżeczka, mniemały, że zasnęły. Toteż niewytłumaczona niczym błądliwość, za wczesną dojrzałość, upadek powolny sił fizycznych lub straszne późniejsze zboczenie są niestety skutkami owych nocy, które to biedne dzieci spędziły na tak występny czuwaniu”, *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom*. Według najcelniejszych mistrzów ułożył A. Morawski, Kraków 1882, s. 181; Zob. też: B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 163; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 163; Ks. F. Dupanloup, *Listy o wy-*

ko rozpustnego prowadzenia się, ale i praktyk masturbacyjnych czy nawet uwodzenia podopiecznych, dlatego też np. nauczycieli, którzy zajmowali się kształceniem dziewczynek, nie należało nigdy zostawiać sam na sam ze swoimi uczennicami²¹. Nie brakowało na stronach poradników drastycznych przykładów wpływu służby czy najemnych opiekunek, wychowawczyń i wychowawców na czystość dziecka, mających być dla rodziców przestrożą. Na przykład w jednym z poradników znajdujemy historie chłopców, których służąca nauczyła praktyk onanistycznych. Jeden z nich „miał lat siedem czy ośm, gdy go sługa w ten piekielny sekret wtajemniczyła i odtąd przepadł dla Boga i ludzi. Schnął w oczach rósł jak trzcina wiotka, blady, słaby i chwiejny”²². Inna historia opowiadała o rodzinie, w której trzech chłopców kolejno umierało, „doszedłszy pewnego wieku, choć siostry były zdrowe i czerstwe, tak jak rodzice, którzy nawet się nie domyślali, że jedna i ta sama zbrodnicza ręka sługi podcięła życie ich dzieci, z dzieciństwa wtajemniczając je w ohydny nałóg”²³.

Wobec wyżej wskazanych niebezpieczeństw na stronach licznych poradników znajdujemy wskazówki dotyczące starannego wyboru opiekunek dziecięcych, nauczycieli i służby. Autorzy poradników sugerowali rodzicom, by przy ich zatrudnianiu zwracali uwagę na moralność, skromność, właściwe prowadzenie się. Kiedy jednak mimo całej ostrożności w wyborze najemnych wychowawców dzieci czy służących, nie udało się uniknąć niemoralnego ich wpływu na podopiecznych, radzono ich bez zwłoki oddalić i znaleźć kolejnych, uprzednio dokładnie rozpytawszy się o ich ewentualną rozwiązłość. Miało to dawać rodzicom gwarancję ochrony dzieci przed niepożądanym wczesnym pobudzeniem erotycznym²⁴.

chowaniu dziewcząt. Przekł. z franc. J. Kunsztelanówna, Poznań 1914, s. 210; *Pedagogika polska w zarysie*. Skreślił Władysław Seredyński, Lwów 1868, s. 261.

²¹ Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa czyli treściwy pogląd na środki ochronne, rozpoznawanie i leczenie chorób. Poradnik lekarski dla wszystkich stanów według najnowszych źródeł*, Warszawa 1860, s. 33; Dr T. Heller, *Pedagogika lecznicza*. Z oryginału niemieckiego przełożył dr med. W. Chodecki, Warszawa 1906, s. 285; F. de Ceez, *Dobrze zrozumiane życie*. Z francuskiego dla naszych pań przełożył Ks. Aleksander M., Brody 1912, s. 99; *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 202; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie dziewcząt w domu i szkole*. Przeł. z niem. dr M. Goldbaum, Warszawa 1897, s. 36.

²² Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 164.

²³ Tamże, s. 164–165.

²⁴ „Sługę, wzbudzającego podejrzenie życiem nieporządnym, rozwiązłym, mowami luźnymi powinna matka bezwarunkowo wydalic z domu, chociażby przez to i na straty była narażona, bo tu chodzi o szczęście dzieci doczesne i wieczne”, X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 34; Zob. też: Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 164;

Rodzice, chcący uchronić dziecko przed przedwczesnym rozbudzeniem układu płciowego powinni zwracać także uwagę na jego właściwe i racjonalne odżywianie²⁵. Autorzy poradników, szczególnie z zakresu higieny i zdrowia, surowo zabraniali podawania dzieciom jakichkolwiek potraw czy napojów, które mogły powodować zbytne pobudzenie. Do szczególnie drażniących substancji zaliczano sól, przyprawy (pieprz, imbir, kardamon, cynamon, wanilię, goździki), herbatę, kawę, czekoladę, które miały niekorzystnie działać na układ krwionośny, nerwowy, a nawet narządy wewnętrzne. Nie wolno było dzieciom podawać napojów alkoholowych. Wszystkie wskazane pokarmy i napoje „podniecały i tak ciągle czynną i gorącą krew. W ten sposób podniecona czynność krwi pobudza za wcześnie układ płciowy i przyspiesza rozwinięcie się tegoż, co staje się pobudką do niezliczonych słabości, które często bardzo zdrowie przyszłych lat, a nawet całe szczęście człowieka podkopują”²⁶. Skutkiem zjadania zbyt dużej ilości potraw z przyprawami u dziewcząt mogły wcześniej pojawiać się krwawienia miesięczne²⁷.

Kolejnym czynnikiem, na który należało zwracać uwagę chroniąc czystość dzieci była odpowiednia odzież. Rodzice powinni szczególnie dbać, by stroje uczyły dziecko przyzwoitości i wstydlivości. Najlepiej, by dzieci no-

E. Haufe, *Dziecko i rodzina. Wskazówki kształcenia domowego dla matek*. Wolny przekład z niemieckiego, Warszawa 1892, s. 103–106; *Uwagi pedagogiczne przez Ksawerego Pietraszkiewicza*, Lwów 1878, s. 212–213; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 34; C. Plater-Zyberkówna, *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903, s. 245–252.

²⁵ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 225; Ks. S. Kneipp, *Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych*, Warszawa 1985, s. 69–71; Tenże, *Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych pouczające, jak żyć rozumnie należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze*. Przetłum. J.A. Łukaszewicz, Kempten 1891, s. 106; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe i jak leczyć chore*. Podług Ks. S. Kneippa streścił Przyjaciół zdrowia, Warszawa 1914, s. 23; *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt., s. 115–117; *Żeby nie chorować. Poradnik dla tych, którzy chcą żyć zdrowo*, Warszawa 1893, s. 184, 188; Dr med. St. Breyer, *Lekarz domowy*, Grudziądz 1913, s. 37; *Matka chrześcijańska ukochanym dzieciom...*, dz. cyt., s. 145, 147; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 36; Dr med. S. Breyer, *Lekarz domowy*, Kraków 1911, s. 37; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności*. Według drugiego wydania niemieckiego opracował dr A. Fabian, Warszawa 1894, s. 86; *Dusza dziecka podług Dra Fleury*. Napisała Z. Sennewald, Warszawa 1904, s. 55; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 459; Dr L. Sonderegger, *Podstawy ochrony zdrowia*, w przekładzie i z przemową dra E. Biernackiego, t. II, Warszawa 1902, s. 135; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 37, 43–48; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., t. 1, s. 50; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 33, 49–50; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 261.

²⁶ *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt., s. 176.

²⁷ Dr E. Brucke, *Jak ochraniać życie...*, dz. cyt., s. 125.

siły ubiory, które zakrywają wszystkie części ciała, np. w przypadku dziewczynek powinny być to długie sukienki, zakrywające nogi czy pozbawione dekolców. Nie powinny być one także zbyt obcisłe, szczególnie w przypadku bielizny, która mogła podrażniać części płciowe. „Ciasne spodenki mogą dać chłopczykom powód do najokropniejszych zdrożności; to samo może mieć miejsce u panienek, jeśli suknie w jakimkolwiek miejscu przylegają zbyt mocno”²⁸ – czytamy w jednym z popularnych poradników higienicznych. Wcześniej zalecano zakładać dziewczynkom majtki, najlepiej bez rozporków, ułatwiających wypróżnianie, bo choć utrudniały one załatwianie potrzeb fizjologicznych, to miały też „pewne zalety pedagogiczne”²⁹ – chroniły przed samogwałtem i nie obnażały części płciowych podczas siadania czy zabaw. W przypadku chłopców odradzano kalesony, zamknięte całkowicie u dołu i w tyle, ponieważ rozgrzewać miały narządy płciowe, wystarczająco ochraniające przez spodnie³⁰. Stroje miały być dobrane odpowiednio do pory roku, by nie były zbyt ciepłe, gdyż zbyt duża ciepłota wywoływać mogła „szkodliwe podniecenie całego organizmu”³¹. Matki powinny szczególną uwagę zwracać na fakt, by chłopcy nie trzymali rąk w kieszeniach. Najlepiej, by kieszenie u spodenek znajdowały się z tyłu³².

Autorzy poradników zarzucali matkom i piastunkom lekkomyślność przy czynnościach higienicznych, szczególnie przy kąpieli, ubieraniu i rozbieraniu dzieci³³. Najmłodszy bowiem nie powinni myć się ani przebierać ra-

²⁸ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 70; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 24; F.E. Bilz, *Nowe leczenie przyrodne. Książka do nauczania i podręcznik leczenia przyrodniczego i ochrony zdrowia*, Poznań 1910, s. 703; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 37; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 33.

²⁹ Dr E. Brucke, *Jak ochraniać życie...*, dz. cyt., s. 204; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 38.

³⁰ Dr E. Brucke, *Jak ochraniać życie...*, dz. cyt., s. 204.

³¹ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 70; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe*, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia*. Dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno-, dwu- i trójbarwnymi. Przekład polski pod redakcją Dra W. Hojnackiego, t. IV, Lwów 1907, s. 601.

³² Dr L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 171; Dr L. Sonderegger, *Podstawy ochrony zdrowia...*, dz. cyt., s. 134; B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 225.

³³ „Operacje przy myciu dadzą matce sposobność do pouczenia dzieci w obyczajach przyzwoitości i poczuciu skromności [...] Dla najmłodszego nawet dziecka istnieją rzeczy zabronione [...]”, Ch.M. Mason, *Wychowanie domowe. Wychowanie dzieci do lat dziewięciu*. Tłum. z angielskiego dokonane za zezwoleniem autorki, Warszawa 1908, s. 128; Zob. też: B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 223; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 201; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 55; *Radę dla piastunek i bon do młodszych dzieci*, [w:] *Zabawy, gimnastyka i pogadanki w szkół-*

zem, szczególnie chłopcy z dziewczynkami. Te z matek, które pozwalały dzieciom biegać swobodnie nago, niszczyły w nich wstydlivość i przyzwyczajały do obnażania się przed innymi. Również rodzice czy opiekunki nie powinny przy dzieciach rozbierać się czy ubierać, chodzić w niepełnej garderobie czy w negliżu, ponieważ te naśladowały niemoralne zachowania, uważając je za normę³⁴. Matki nie powinny także karmić piersią, przewijać czy kąpać młodszych dzieci przy starszych. Podobnie podczas załatwiania potrzeb naturalnych należało zapewnić dziecku intymność i pilnować, by pęcherz był regularnie opróżniany, gdyż jego ucisk miał działać „szczególnie niebezpiecznie”³⁵.

Niezwykle istotna była troska o czystość części intymnych. Każda matka dbać powinna o to, by dziecko regularnie obmywało części płciowe (należało to czynić w sposób bardzo delikatny, gąbką lub ręcznikiem), by od brudu nie powstawało swędzenie, które drażniło i powodowało pocieranie narządów płciowych. Wszelkie podrażnienia, wysypki, zapalenia skórne, świąd czy pasożyty należało leczyć odpowiednimi środkami, mogły stać się bowiem przyczyną onanizmu tzw. przypadkowego, odruchowego³⁶. Kiedy myciem dzieci zajmowała się piastunka, należało zwrócić jej uwagę, by nie pocierała zbyt intensywnie myjką czy gąbką części płciowych dziecka³⁷.

ce froebrowskiej. Zebrała i ułożyła Walerya Puffke, Poznań 1911, s. 501; Zakład Kórnicki, *O wychowaniu*, Poznań 1907, s. 179; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 68.

³⁴ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 72; Dr W. Seredyński, *Ogólne zasady nauki wychowania*, Wiedeń 1882, s. 24; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 786; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 39; *Zabawy, gimnastyka...*, s. 501–502.

³⁵ *Higiena wieku szkolnego według J. Trumppa*. Oprac. dr W. Sterling, Warszawa 1908, s. 108; S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 74–75; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 161–162, 166; F.E. Bilz, *Nowe lecznictwo przyrodne...*, dz. cyt., s. 703; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 245; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 33.

³⁶ „Uważać, by dzieci były czysto utrzymywane, bo nieczystość wywołuje drażnienie, swędzenie, drapanie się, a stąd powstają złe przyzwyczajenia”, Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 79, 32–33; „Wskutek brudu mogą powstać miejscowe podrażnienia, które nieświadomie prowadzą do grzechu. Dlatego niechaj matka dba o czystość przez codzienne zmywanie całego ciała”, E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, s. 36; Zob. też: Dr H. Kowalski, *O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby*, Lwów 1902, s. 227–228; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 27, 53–54.

³⁷ Dr L. Wernic, *Onanizm, czyli masturbacja, z polską samogwałt*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, t. VIII, Warszawa 1912, s. 93; „Glistnice usadawiają się u dzieci w otwarte stolcowym, u dziewczynek także w pochwie i powodują nieznośne swędzenie, co skłania dzieci do drapania, a dalej do onanii”, Dr A. Harasowski, *Lekarz domowy. Racjonalny poradnik dla zdrowych i chorych*, Lwów 1900, s. 36; Zob. też: *Higiena wieku szkolnego...*,

Obowiązkiem matki było odpowiednie przygotowanie miejsca do snu dla dziecka. Pościel powinna być lekka, bez zbytniego przeładowania puchem, który powodować mógł przesadne rozgrzanie organizmu³⁸. Pokój oraz lekkie kołderki powinny być codzienne przed snem wietrzone. Dziecko miało iść spać zmęczone, by szybko zasypiało, nie powinno także długo wylegiwać się po przebudzeniu, by nie przychodziły mu do głowy niemoralne czyny. Matka czuwać powinna, by dzieci, już od najmłodszych lat, zanim usną, ręce miały zawsze na kołdrze, nigdy zaś schowane pod kołdrą czy pierzynką – „zapobiega to bawieniu się częściami rodnymi, a co za tym idzie, samogwałtowi”³⁹. Spanie dorosłych w jednym łóżku z dziećmi uważano za

dz. cyt., s. 105; Doc. Dr J. Trumpp, *Higiena wieku dziecięcego. Część II – wiek szkolny*. Przeł. W. Hojnacki, Lwów 1907, s. 74; Dr. L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 171; A. Forel, *Zagadnienia seksualne*, Lwów 1906, s. 177; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 600; Prof. dr A. Forel, *Nerwy i umysł*. Przeł. dr E. Brzeziński, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia...*, dz. cyt., s. 872; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 37.

³⁸ „Piernat i pierzyna oraz siennik wypełniony świeżym sianem są dzieciom szkodliwe, bo drażnią ich części płodne, pierze drażni je upałem i miękkością, a siano swym upajającym i miłością roślinną miłość zwierzęcą podżegającą zapachem”, B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 205; Zob. też: S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, s. 73; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 36; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 86; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 23; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 459; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 160–161; H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa 1891, s. 75; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 261.

³⁹ Dr med. M. Biehler, *Higiena dziecka*, Warszawa 1905, s. 301; „Dzieci należy od razu przyzwyczajać do prostego leżenia na boku z rączkami wyłożonymi na kołderkę. Dziecię tak przyzwyczajone nie zdoła już później zasnąć z rączkami wsuniętymi pod kołdrę, gdyż obieg krwi utrudni mu oddychanie. Tymczasem dziecię, które byśmy dopiero od piątego roku lub później starali się włożyć do takiego położenia, bezwiednie w czasie snu wsuwać będzie rączki pod kołdrę, a wiadomo, jak szkodliwy bywa ten zwyczaj spania w późniejszym wieku dla pewnych zbroczeń moralnych”, H. Wernic, *Wychowanie dziecka włącznie do lat 6*, Warszawa 1881, s. 21; Zob. też: B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 222; Dr. S. Kopczyński, *Szkice higieniczno-wychowawcze. Z dziedziny domowej i szkolnej*, Warszawa 1910, s. 229; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 169; Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 33; Dr W. Seredyński, *Ogólne zasady nauki...*, dz. cyt., s. 23; *Matka i dziecko...*, dz. cyt., s. 172; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 108; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 24; Doc. Dr J. Trumpp, *Higiena wieku dziecięcego...*, dz. cyt., s. 76; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 460; Dr. L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 171; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 601; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, s. 41–42; Dr F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego i ich leczenie*. Przeł. J.W. Dawid, Warszawa 1892, s. 168; Dr H. Kowalski, *O pielęgnowaniu ciała...*, dz. cyt., s. 227; *Zabawy, gimnastyka...*, dz. cyt., s. 515; Zakład Kórnicki, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 179–180.

karygodne i niedopuszczalne, zaś „niebezpieczeństwo zaduszenia dziecka nie jedynym było tego powodem”⁴⁰. Wspólne spanie mogło być przyczyną zakażeń chorobami płciowymi i niesło niebezpieczeństwo zdrożnych czynności ze strony dorosłych. Kiedy rodzina nie posiadała warunków, by urządzić dziecku osobny pokój, należało wspólne pomieszczenie do snu odgradzać zasłoną. Matka nie powinna także dopuścić do wspólnego sypiania braci i sióstr, a także sypiania ze zwierzętami⁴¹.

By ustrzec dzieci od wszelkiej nieobyczajności, rodzice czy inni dorośli powinni stale nadzorować zabawy dziecinne, szczególnie kiedy bawiły się wspólnie dzieci obojga płci. Dlatego też nie powinno się pozwalać najmłodszym bawić w ukryciu, krzakach, kątach pokoiów, stajniach, na strychu, w ciemnych pomieszczeniach – wszędzie tam, gdzie nie można było ich łatwo obserwować⁴².

Onanizm – zapobieganie, objawy i leczenie

Z powyższych zaleceń dla rodziców wynika, że szczególne zadanie mieli oni w zakresie ochrony dzieci przed onanizmem. W XIX stuleciu samogwałt taktowany był jako bardzo niebezpieczny dla zdrowia nawyk, będący przyczyną rozlicznych i często bardzo ciężkich chorób fizycznych i psychicznych. Pogląd ten był konsekwencją popularności XVIII-wiecznej publikacji francuskiego lekarza Samuela Augusta Davida Tissota, który w 1760 r. wydał pracę w całości poświęconą tragicznym następstwom samogwałtu⁴³.

⁴⁰ B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 162.

⁴¹ Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 87; F.E. Bilz, *Nowe lecznictwo przyrodne...*, dz. cyt., s. 704; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 33, 202; Dr W. Hojnacki, *Higiena kobiety...*, dz. cyt., s. 32, *Zabawy, gimnastyka...*, dz. cyt., s. 515.

⁴² B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 223, 226; S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 73; *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt., s. 141; C. Wagner, *Podstawy życia rodzinnego*. Przetłum. z franc. K. Białecka, Warszawa 1900, s. 185–186; *Matka chrześcijańska ukochanym dzieciom...*, dz. cyt., s. 185; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 25; Doc. Dr J. Trumpp, *Higiena...*, dz. cyt., s. 77; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 33, 243; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 54.

⁴³ *Onanizm, roztrząsanie chorób pochodzących z samogwałtu, przez Pana Tyssota, sławnego doktora po francusku napisany, teraz na polski przełożony. Za przywilejem w Warszawie i Lwowie, nakładem i drukiem Michała Grölla, księgarza nadwornego Jego Królewskiej Mości wydany. 1782. Przekładu dokonano na podstawie VII wydania z 1781 r. Polskie wydanie wielokrotnie powtarzano np. 1787, 1802, 1806. Prace przetłumaczono na 60 języków i do 1905 roku wznawiana była 35 razy, za: E. Roudinesco, *Nasza mroczna strona. Z dziejów perwersji*. Przekł. B. Baran, Warszawa 2009, s. 106; Zob. też: T.W. Laqueur,*

Autorzy wielu poradników uznawali samogwałt za okropną, uwłaczającą moralności praktykę, duchowni określali nawyk onanizmu mianem „grzechu tajemnego”, zaś obowiązek ochrony przez nim nazywano „najświętszym obowiązkiem rodziców”⁴⁴. W jednym z poradników czytamy, że najbardziej czujni powinni być rodzice wobec dzieci w wieku od 7 do 20 lat⁴⁵, choć zdarzał się on i u 3- 5-letnich dzieci, a nawet u „ssawców”⁴⁶. Odpowiednia jednak opieka nad dzieckiem w domu, sprawowana przez rodziców i zaufane opiekunki miała być gwarancją ochrony przed masturbacją, a w przypadku jej wystąpienia – skutecznego wyleczenia. Rodzice obserwować mieli wnikliwe nie tylko chłopców, skłonniejszych samogwałtu, ale i dziewczynki, które również oddawać się miały onanizmowi – np. w 1907 r. podawano statystyki, iż na 4 dziewczęta uprawiające onanizm przypadało 10 chłopców⁴⁷, którzy „po opuszczeniu ustronnych miejsc wyglądają rozdrażnieni z zaczerwienionym obliczem, osobliwym blaskiem oczu, przyspieszonym biciem serca i oddechem”⁴⁸.

Rodzice, podejrzewając dziecko o praktyki masturbacyjne powinni robić wszystko, by przyłapać je na gorącym uczynku. W przypadku chłopca było to łatwiejsze, niż dziewczynki, lecz „jej matka przecież dopnie swego celu, skoro się uwzięła”⁴⁹. „W ciemności może temu służyć podsłuchanie ruchów lub przyspieszonego oddechu. Trzeba pilnie śledzić osobnika podejrzanego, zwłaszcza, gdy bywa w ustępie niezwykle często i długo, lub ogólnie szuka samotności, ukrycia, ciemni [...] U chłopców przy każdej sposobności wypada oglądać nieznaczenie ich bieliznę i pościel. Jeżeli znajdą się ślady, lecz nie dość pewne, to należy poddać je naukowemu badaniu pod mikroskopem. Do

Samotny seks. Kulturowa historia masturbacji. Przedmowa, posłowie i oprac. A. Bielik-Robson, Kraków 2006.

⁴⁴ S. Kneipp, *Tak żyć...*, dz. cyt., s. 74–75; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 169.

⁴⁵ Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 32.

⁴⁶ Zob: Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 34; „Zdarzają się czteroletnie, umyślowo rozbudzone dziewczynki, które zdradzają dobitnie płciowe rozdrażnienie, staje się ono powodem całego mnóstwa innych wad, jak próżność, nieśmiałość, dotkliwość, egzaltacja, gniew, bojaźliwość, które znikną, jeśli uda się uspokoić nerwy płciowe”, [w:] Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 788; Zob. też: Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 600; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁷ E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 19.

⁴⁸ F.E. Bilz, *Nowe lecnictwo przyrodne...*, dz. cyt., s. 703; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 599.

⁴⁹ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 223.

rannego moczu włąć mocnego kwasu solnego: w razie onanii nastąpi zabarwienie fioletowe”⁵⁰.

W poradnikach często i obszernie opisywano objawy, które towarzyszyły onanizmowi dziecięcemu i które miały być łatwe do rozpoznania przez rodziców. Należały do nich przerywany i niespokojny sen, bóle głowy, zaburzenia trawienia, chudnięcie, upławy, bladość cery, spojrzenie pozbawione blasku, zachowania bojaźliwe, lękliwość, powolne ruchy, wlokący chód. Dzieciom, które oddawały się onanizmowi towarzyszyć miał brak ochoty do zabawy, małowówność, ospałość, skłonność do izolowania się i samotnego spędzania czasu, płaczliwość. Dodatkowo dzieci takie miały drżący głos i cuchnący oddech, a w konsekwencji stawały się nerwowymi i zapadały na nerwicę, histerię, szaleństwo, angielską chorobę, choroby serca, suchoty, a nawet w przyszłości stawać się miały impotentami i bezpłodnymi⁵¹. „Czułne, lecz nie podejrzliwe, rozumne, lecz nie uprzedzające się oko matki lub ojca rozpozna na podstawie tych objawów fizycznych i duchowych zbroczenie powyższe”⁵² – pisał dr Leon Wernic.

Pogląd na onanizm jako przyczynę wielu chorób aktualny pozostał do początku wieku XX, choć w opinii postępowych lekarzy masturbacja nie była aż tak niebezpieczna, jak przez dziesiątki lat sądzono, znanicy zaś problematyki rozwoju płciowego pisali wyraźnie – „bardzo zresztą poważne następstwa dla zdrowia pociąga samogwałt rzadko”⁵³. „Nie należy [...] zbyt przestraszać groźnymi następstwami samogwałtu, o których czyta się zresztą przesadzone opisy nawet w książkach przez lekarzy pisanych”⁵⁴. Uświadamiano rodzicom, że u małych dzieci, np. wspomnianych wcześniej

⁵⁰ A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 48.

⁵¹ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 225–227; S. Kneipp, *Tak żyć...*, dz. cyt., s. 75; Dr A. Combe, *Nerwowość u dzieci. Cztery odczyty*. Przeł. i przypisami dopełnił Dr H. Nusbaum, Warszawa 1904, s. 115; Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 33; *Matka i dziecko...*, dz. cyt., s. 172; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 105; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 25; Doc. Dr J. Trumpp, *Higiena...*, dz. cyt., s. 75; F.E. Bilz, *Nowe leczenie przyrodne...*, dz. cyt., s. 703; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 788; A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, dz. cyt., s. 177; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 30; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 37, 46–49; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 261–261.

⁵² Dr L. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, dz. cyt., s. 95.

⁵³ Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 601; „Faktem jest, że pomimo ogromnego rozpowszechnienia i natężenia samogwałtu rzadko kiedy i to tylko w przypadkach cięższych, szkodę przynosi”, Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 60.

⁵⁴ Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 601.

„ssawców”, czy 2-, 5-latków praktyki masturbacyjne nie są groźne, nie wynikają z zepsucia, porównano je z nawykiem ssania palca – nazywano je onanizmem odruchowym. Jednak nie powinno się dopuszczać, by przeszły one w utrwalony nawyk, gdyż w późniejszym dzieciństwie i młodości mogły mieć już niekorzystne następstwa dla zdrowia i przyszłego pożycia seksualnego, dlatego w przypadku masturbacji tak małych dzieci, radzono zawsze poradzić się lekarza⁵⁵.

Na stronach poradników podkreślano obowiązki rodziców w zakresie zapobiegania samogwałtowi. By zapobiegać onanizmowi dziecięcemu, rodzice powinni zwracać uwagę, jak dzieci siadają (niebezpieczne było zakładanie nogi na nogę), czy nie ocierają części intymnych o zabawki, meble czy inne przedmioty. Zakazane powinno być zjeżdżanie po poręczy schodów, zabawa w konika z wykorzystaniem kijków, a nawet jazda na dzieciennych rowerkach czy bujanie się na koniach, gdyż podczas tych zabaw pobudzano części płciowe. Również rodzice powinni szczególną troskę przykładąć do prawidłowej budowy krzeseł czy ławek do nauki domowej, na których sporo czasu spędzały dzieci. Dziecko, siedząc zbyt długo w niewłaściwej pozycji, zmieniając ją mogło pocierać narządami płciowymi o siedzisko i podrażniać je. Podobna sytuacja mogła mieć miejsce podczas siadania na brzegu krzesła np. podczas pisania⁵⁶.

Chcąc ochronić dziecko od samogwałtu należało zapewnić mu stałe obowiązki, zając je lekką pracą, rodzice i opiekunki powinni więc dostarczyć mu okazji do czynnej zabawy i rozrywki. Doskonałym sposobem do rozła-

⁵⁵ „Samogwałt – matki i wychowawczynie, które się tym wyrazem przestraszają, niech się tym pocieszą [...], że bynajmniej nie zawsze jest on skutek zepsucia. Częstokroć podstawą jego są bodźce, które w ośrodku układu nerwowego początek swój biorą i ręką dziecka nieświadomie kierują. W takich wypadkach należy zawsze poradzić się lekarza”, Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 34; Zob. też: *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 107; Dr L. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, dz. cyt., s. 93; A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, dz. cyt., s. 177; F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 169.

⁵⁶ „Do szkodliwych zabawek dzieciennych należą konie na biegunach i laski do jeżdżenia, jak to mówią dziatki: na koniu. Jedno i drugie drażni narządy płciowe przez łaskotanie lub ocieranie podczas ruchu tego jeżdżenia, z której to przyczyny układ płciowy za wcześnie się rozwija, co na przyszłość miewa doniosłe skutki”, *Dyjetetyka dzieci...*, dz. cyt., s. 141; Zob. też: B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 222; S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, s. 74; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 35; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 106–107; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 24; Doc. dr J. Trumpp, *Higiena...*, dz. cyt., s. 74; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 244; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 27.

dowania napięcia były ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy ruchowe. „Zdaniem większej części pedagogów, ów umoralniający wpływ ćwiczeń cielesnych polega na tym, że kierując siłę nerwową ku mięśniom, ujmują podniety zmysłom. Wszyscy, którzy obserwowali dzieci, uznają jednogłośnie, że najwięcej zapalone do zabawy, zazwyczaj unikają pewnych nałogów, równie poniżających moralnie, jak dla zdrowia zgubnych”⁵⁷.

Nie zawsze oczywiście udawało się dorosłym uchronić dzieci od samogwałtu. W wielu analizowanych poradnikach radzono więc rodzicom, co robić, kiedy odkryło się, że dziecko już oddawało się praktykom samogwałtu. Autorzy wskazówek utrzymanych w konwencji końca XVIII i początku XIX stulecia opowiadali się za rozwiązaniem, jakim było straszenie dziecka następstwami onanii. Kampanię straszenia konsekwencjami „występku dla ciała i duszy” rozpoczął wspomniany już S.A.D. Tissot, który rozlegle opisywał tragiczne w skutkach następstwa tej praktyki, zaś onanistę uważał za samobójcę. Jego poglądy znalazły wielu zwolenników wśród XIX-wiecznych publicystów, lecz „przez przesadny obraz skutków [...] niejednego chłopca wpędziły one do grobu”⁵⁸. Na przykład w połowie XIX wieku B.F. Trentowski nakazywał rodzicom straszyć i przerażać dziecko konsekwencjami onanii, prowadzącymi nawet do śmierci, czytać im powstałe do tej pory prace na temat samogwałtu. Nakazywał zabrać onanistę do szpitala, by tam lekarz

⁵⁷ Dr F. Lagrange, *Higiena ruchu dzieci i młodzieży*. Z oryginału streściła W.N., Warszawa 1910, s. 123–126 (autor przestrzegał rodziców dzieci, które nie otrzymują odpowiedniej dawki ruchu fizycznego „[...] jeśli podniety ruchowych braknie, energia gromadzi się, jest nadmiar oszczędności, a stąd rodzi się innego rodzaju niebezpieczeństwo”, tamże, s. 115; Dr Paweł Jaerschky w swym poradniku zawarł nawet odrębny dział poświęcony „działaniu ćwiczeń fizycznych na części płciowe”, w którym uświadamiał czytelników, że wszelkie ćwiczenia fizyczne uspokajają sferę płciową, a systematycznie uprawiane zapobiegają przedwczesnej dojrzałości i wybrykom fantazji dziecięcej, Dr P. Jaerschky, *Gimnastyka, światło i powietrze jako czynniki pielęgnujące zdrowie*. Przeł. K. Hojnacka, Lwów 1907, s. 49; Zob. też: Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 33; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 86; Ch.M. Mason, *Wychowanie domowe...*, dz. cyt., s. 128; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 77; *Dusza dziecka podług Dra Fleury...*, dz. cyt., s. 54; Doc. dr J. Trumpp, *Higiena...*, s. 76; Dr L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 171; *Uwagi pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 109; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁸ Dr F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 168; Zob. też: *Niebezpieczeństwa onanizmu. Listy i porady dotyczące leczenia chorób nim wywołanych: dzieło przydatne ojcom rodzin oraz wychowawcom*, przez J.-L. Doussin-Dubreuil, z fr. przeł. i posłowiem opatrzył K. Rutkowski, Gdańsk 2011 (przedruk wyd. I z 1825 r.), T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 156–157; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 36; *Umiarkowanie, wstrzemięźliwość, powściągliwość jako najprostsza droga do szczęścia i długiego życia*, Berlin 1907, s. 37.

pokazał mu inne dziecko, umierające – rzekomo z powodu onanii, co miało być argumentem zniechęcającym go do tej praktyki⁵⁹. Podobnie radził w 1873 r. dr A.S. Berger: „O! Przyjdź młodzieńcze, a spojrzey na onanistę w szpitalu i w domu obłąkanych, który jest jakby na wpół zwierzęciem i wyschnięty jak szkielet leży bezprzytomny. Zadrżysz, i pewnie zaprzestasz tego niecznego występku”⁶⁰. Na początku XX wieku te drastyczne porady w części postępowych publikacji uległy zmianie i np. w jednym z poradników higienicznych apelowano do rodziców: „Nigdy nie należy bić ani straszyć onanizujących się dzieci, gdyż postępowaniem takim można je wprowadzić w choroby nerwowe”⁶¹. Nie należało więc karać dziecka za uprawianie masturbacji, zaś istotnym zadaniem rodziców było spokojne i rzeczowe, lecz już nie tak przerażające uświadomienie dziecku, jakie następstwa pociągać może za sobą takie zachowanie. „Wyleczenie dziecka z nałogu samogwałtu (onanii) jest rzeczą niesłychanie trudną, ale udaje się wtedy, gdy rodzice serdecznie i otwarcie z nim pomówią, przedstawiając mu zgubne następstwa tego przyzwyczajenia. Surowość i kara nie wiele tu pomogą, za to miłość i cierpliwość zdziałają wiele”⁶² – pisał dr Józef Trumpp. Najlepiej, by rozmowę taką przeprowadził ojciec lub lekarz, osoba, która jest autorytetem i przed którą dziecko czuje respekt. Łagodnością, cierpliwością i rozumną perswazją należało dziecku wpajać zasady czystości i moralności, chroniąc je od wszystkiego, co mogło źle wpływać na obyczajność.

W poradnikach z zakresu zdrowia, higieny i medycyny rodzice mogli znaleźć informacje o tym, jak leczyć onanizm u dzieci i młodzieży. Na przykład popularne w końcu XIX i na początku wieku XX poradniki z zakresu lecznictwa przyrodnego zalecały wykonywanie obmywań i polewania wodą, ciepłe kąpiele nóg, nasiadówki, roślinną dietę i ruch fizyczny, najlepiej na powietrzu⁶³. Konieczna była także porada lekarska. „Żadna matka nie po-

⁵⁹ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 227.

⁶⁰ *O skutkach samogwałtu (onanizmu) i smazaniach nocnych jako też o słabościach wenerycznych* przez Dr. Ant. St. Bergera, Lwów 1873, s. 5.

⁶¹ Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 456.

⁶² Doc. dr J. Trumpp, *Wiek dziecięcy...*, dz. cyt., s. 270; W poradniku wychowawczym Henryka Wernica rodzice znaleźć mogli przykład rozmowy z dzieckiem w sytuacji, kiedy okazywało się, że uprawiało ono masturbację, zob: H. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, dz. cyt., s. 77–78; Zob. też: S. Kneipp, *Tak żyć...*, dz. cyt., s. 74; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 244; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 601; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 263

⁶³ F.E. Bilz, *Nowe lecznictwo przyrodne...*, dz. cyt., s. 283–284; 704; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 460–461; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 41; F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 169; *Nowa*

winna się ociągać z wtajemniczeniem lekarza, który wiele widzi, co jej uwagi uchodzić musi i rozporządza środkami, które niekiedy nadzwyczaj prędko cel osiągają” – radził w 1898 roku dr F. Scholtz, poświęcając „dziecku nieczystemu” (oddającemu się onanii) osobny rozdział pracy poświęconej wadom charakteru dziecięcego⁶⁴.

Kiedy jednak ani metody wpływu na dziecko, ani zabiegi lecznicze nie skutkowały, niektóre w poradnikach zawierały porady, jak zwalczać nałóg u „uporczywych onanistów”. Sugerowano więc, by rodzice przywiązywali ręce dziecka do łóżka, stosowali specjalne krępujące ręce bandaże, rękawice bez palców mocno związane na nadgarstkach, koszule ściskające ramiona oraz wyposażone w specjalne przytrzymujące dłonie rękawki. Zalecano też aparaty, chroniące części płciowe przed podrażnianiem i pobudzaniem – swoiste pancerze ze skóry lub metalu, a nawet *infabulację*, czyli srebrny, zamykany na kluczyk kolczyk przekłuwający napletek członka u chłopców lub wargi sromowe u dziewczynek. Niezbędne było także stałe dozorowanie dziecka przez dorosłych, szczególnie w nocy⁶⁵.

Uświadamiać czy nie uświadamiać?

Istotnym zadaniem rodziców było uświadomienie dzieci w zakresie różnic płci, pochodzenia człowieka i ludzkiej seksualności. „Ciekawość erotyczna powinna być powstrzymywana w dzieciach przez wczesne uświadamianie o zjawiskach seksualnych”⁶⁶ – czytamy w jednym z poradników w początku XX wieku. Pogląd ten jednak nie był charakterystyczny dla badanego okresu, gdyż rodzice zwykle robili wszystko, by jak najdłużej ukryć przed dziećmi specyfikę życia płciowego. Myślenie takie zgodne było

metoda leczenia czyli nauka o identyczności wszelkich chorób i ich leczeniu bez lekarstw i operacji. Podręcznik naukowy i poradnik dla zdrowych i chorych przez Ludwika Kuhne. Wydanie polskie z upoważnienia autora przeł. z niem. T. Szumski, Czerniowice 1892, s. 392–411; A. Czarnowski (red.), Marnopłcenie – onanizm..., dz. cyt., s. 69–70.

⁶⁴ F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 169; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 159; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 262.

⁶⁵ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 222; Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 33; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 108; *Jak pielęgnować dzieci zdrowe...*, dz. cyt., s. 25; Doc. dr J. Trumpp, *Higiena...*, dz. cyt., s. 77; F.E. Bilz, *Nowe leczenie przyrodne...*, dz. cyt., s. 704; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 171; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 75–79.

⁶⁶ Prof. dr A. Forel, *Nerwy i umysł...*, dz. cyt., s. 855.

z wieloma konserwatywnymi zaleceniami, formułowanymi szczególnie na stronach poradników z zakresu wychowania moralno-religijnego. Ich autorzy, najczęściej duchowni, sugerowali, by małym dzieciom wskazywać Boga, jako stwórcę wszelkich rzeczy⁶⁷. Krytykowali poglądy lekarzy i higienistów, mówiące o jasnym i zgodnym z prawdą mówieniu dzieciom o sprawach płciowych, zarzucając im ograniczanie się do sfery przyrodniczo-naukowych objaśnień, z pominięciem kwestii duchowych. Nie było więc najważniejsze uświadamianie o czynnościach rozrodczych, a kształtowanie duszy, by dzieci potrafiły siłą woli swe popędy trzymać na wodzy⁶⁸. W myśl tradycyjnych poglądów, rodzice powinni umiejętnie hamować ciekawość i zainteresowanie dziecka sprawami płci, gdyż, jak przestrzegano, „zbytchna ciekawość dzieci może doprowadzić do zdrożnych myśli, do nieprzyzwoitych słów i obrzydliwych postępów”⁶⁹. W sytuacji, kiedy dziecko wykazywało zainteresowanie swoim ciałem, należało odwrócić jego uwagę i przykazać, że jest ono zakazane, zaś wszelkie nadużycia w tym zakresie są grzechem i sprowadzić mogą gniew Boga. „W wieku bezwzględnej posłuszeństwa nauczcie go, że Bóg nie pozwala mu mówić o całym jego ciele, myśleć o nim, bawić się nim, dotykać, z wyjątkiem chwil, kiedy wymaga tego czystość. Poczucie, że coś jest niedozwolone, świadomość grzechu jest doskonałą ochroną od wiadomości złego dla dziecka [...]”⁷⁰.

Autorzy postępowych poradników z zakresu wychowania i higieny zwykle krytykowali panujące przekonanie, że im dłużej udawało się odroczyć rozmowę o tajemnicach życia płciowego, im dłużej dzieci pozostawały w tej dziedzinie w nieświadomości, tym lepiej. Zarzucano także rodzicom niechęć do prowadzenia rozmów uświadamiających, unikanie drażliwych tematów,

⁶⁷ „Pytania stawiane przez dzieci, na które odpowiedź dana zgorszyć by je mogła, trzeba omijać, a zawsze i z powagą zwracać się do Boga, który jest stwórcą wszystkiego. Najlepiej dziecku ciekawemu odpowiadać: «To Bóg stworzył, Bóg przysłała na ziemię, aby mu służyć i kochać go, a Bóg jest ojcem wszystkich, więc i dzieci jest ojcem»”, X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 203.

⁶⁸ „Proste pouczanie nie uchroni przed naporem niższych popędów, jeśli te ostatnie nie są opamowane i powściągnięte przez ogólne i rozumne wykształcenie charakteru”, Dr Fr.W. Foerster, *Etyka płciowa i pedagogika. Nowe uzasadnienie prawd starych*. Przeł. J.J. Rapacki, Warszawa 1911, s. 154; Zob. też: tenże, *Drogowskaz życia*. Przeł. z niem. z przedmową Fr. W. Foerster i prof. W. Arnolda, Warszawa 1911, s. 139; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 203; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 165; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁹ S. Kneipp, *Tak żyć...*, dz. cyt., s. 70.

⁷⁰ Ch.M. Mason, *Wychowanie domowe...*, dz. cyt., s. 128; Zob. też: Fr.W. Forster, *Etyka płciowa...*, dz. cyt., s. 154; Zakład Kórnicki, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 187.

a przede wszystkim oszukiwanie dzieci w tych jakże istotnych dla ich przyszłego rozwoju sprawach⁷¹. We wskazanych poradnikach rodzice znajdowali wskazówki, jak rozmawiać o kwestiach płciowych. W sytuacji, kiedy dziecko zadawało pytania i przejawiało zainteresowanie w zakresie życia płciowego, należało odpowiadać stosownie do wieku dziecka, jednak zawsze zgodnie z prawdą, z zachowaniem powagi, krótko i przyzwoicie, nie uciekając się do bajek czy kłamstw o bocianie czy kapuście, bez zbywania żartem ani milczeniem. Można było powoływać się na analogię ze światem roślinnym i zwierzęcym⁷². „Jest złem zwyczajem ukrywać dzieciom to, co się tyczy funkcji płciowych, lepiej na ich pytanie dać odpowiedź prostą, bez żadnego kolorytu o mechanizmie zapłodnienia, jak zbywać ich milczeniem, które podtrzymuje tylko ciekowość”⁷³ – radził dr Simon w jednym z poradników już w 1860 roku. „Rodzice niech uzyskują zaufanie dzieci, uświadamiając je sami!”⁷⁴ Lepiej bowiem, jak sugerowano, by dzieci dowiedziały się prawdy od rodziców, niż zbywane przez nich, poszukiwały odpowiedzi u rówieśników czy służby⁷⁵.

Równie istotne było wyjaśnianie nieco starszym dzieciom niebezpieczeństw, które czyhały na nie ze strony rówieśników czy innych dorosłych,

⁷¹ „Zdaje nas się często, że pierwszym warunkiem utrzymania dzieci naszych w czystości obyczajów jest zupełna nieświadomość. A więc wymyślamy bezsensowne bajki o bocianach i aniołkach przynoszących dzieci i opowiadamy je dzieciom, które po pewnym przeciągu czasu orientują się dokładnie, że je okłamujemy”, *Dusza dziecka podług Dr-a Fleury...*, dz. cyt., s. 53.

⁷² B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 165; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 57–59; Dr L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 94; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 787; R. Penzig, *Jak odpowiadać na pytania...*, dz. cyt., s. 44–46; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 600; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 163.

⁷³ Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 29; H. Lotzky radził rodzicom, by rozmowę uświadamiającą przeprowadzili z dziećmi ok. 10 roku życia: „Sposób, w jaki objawisz mu tajemnicę płciową, powinien być najprostszy. Posłuży Ci do tego życie płciowe roślin, waszej poczciwej kotki czy też jamnika jego krzywonogim potomstwem, narodziny jakiego nowego obywatela w kole znajomych, anatomiczne ryciny, a wreszcie pytania, które dziecko samo zadaje”, H. Lotzky, *Poznaj duszę dziecka...*, dz. cyt., s. 89.

⁷⁴ A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 60.

⁷⁵ „Obowiązek tego przygotowania należy do matki, nigdy zaś nie powinien być rzeczą przypadku, przypadek ten bowiem zależy może od zepsutej przyjaciółki, sługi lub tym podobnych”, Dr W. Hojnacki, *Higiena kobiety...*, dz. cyt., s. 34; Zob. też: B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 165; *Matka i dziecko*, s. 187; H. Lotzky, *Poznaj duszę dziecka...*, dz. cyt., s. 89; *Dusza dziecka podług Dr-a Fleury...*, dz. cyt., s. 53; Doc. dr J. Trumpp, *Wiek dziecięcy*. Przeł. W. Hojnacki, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia...*, dz. cyt., s. 182–184.

pozbawionych wstydu i moralności. Rodzice, a przede wszystkim matki, jako najbliższe powiernice swych dzieci, powinny wyzbyć się przesadnej pruderii i wstydu i omówić z dziećmi sprawy płciowe na tyle, na ile pozwalał ich wiek, wyprzedzając uświadomienie z innych źródeł. Miało to być także dla dziecka przejawem zaufania ze strony rodziców i odwrotnie, dawać gwarancję zwracania się właśnie do nich z trapiącymi je problemami tajemnic życia płciowego. Kiedy zaś dziecko było przez rodziców oszukiwane, zaufanie to traciło i przestawali oni być dla niego autorytetami⁷⁶. „Ojcowie i matki nie mają nic do stracenia, a zawsze jeszcze zyskać mogą, jeśli koleżeńskie szepty i poufne pogawędki uprzedzą i należycie objaśnią kwestię bądź co bądź poważną [...] Gdyby zaś malec, któremu zepsuty kolega swą mądrością życiową imponować pragnie od pierwszej chwili przerwał mu zwierzenia słowami: «daj mi pokój, wiem wszystko, rodzice mi mówili, a oni chyba lepiej wiedzą, niż ty» – wątek rozmowy urwałby się szybko [...]»⁷⁷ – radziła Izabela Moszczeńska.

Żeby zapobiegać zainteresowaniu płciowością u dzieci, rodzice powinni kształtować w nim uczucie wstydu i wyjaśnić jego powody. Tłumaczenie, dlaczego organy płciowe należy zakrywać i chronić miało zabezpieczyć dziecko przed przedwczesnym rozbudzeniem zmysłowości. Na przykład w jednym z poradników z 1904 roku radzono rodzicom, by tłumaczyli dziecku, że: „[...] organy te służą do jednej z najważniejszych funkcji życiowych, są niezmiennie delikatne, że powinny być w ukryciu, nie można ich dotykać. Sama natura snąc tego chce, gdyż umieściła je odpowiednio i nadała im pewne cechy nieestetyczne, jakby strzec przed różnego rodzaju podrażnieniem. Dzieci zaś, które nie mają tych organów rozwiniętych, powinny tym więcej ich strzec, ochraniać i nie dotykać, gdyż stąd wypływają różne straszne choroby»⁷⁸. Takie straszenie dziecka konsekwencjami przedwczesnego rozbudzania płciowości, jaskrawe prezentowanie jego następstw, opisywanie chorób z niego wynikających, o czym już wspomiano, miało zarówno

⁷⁶ „Wszystkiego tego można by łatwo uniknąć, gdyby rodzice, nie czekając na usłużne i złe języki niepowołanych, sami zjednawszy sobie zaufanie dzieci, pouczyli w sposób przystępny i serdeczny sposób o, krok za krokiem, o sprawach dotyczących natury ludzkiej”, Doc. dr J. Trumpp, *Wiek dziecięcy...*, dz. cyt., s. 270; Zob. też: Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 85; H. Lotzky, *Poznaj duszę dziecka twego*. Tłum. P.Fr., Warszawa 1914, s. 84; *Dusza dziecka podług Dr-a Fleury...*, dz. cyt., s. 53; Prof. dr A. Forrel, *Nerwy i umysł...*, dz. cyt., s. 872; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 159.

⁷⁷ *Czego nie wiemy o naszych synach?*..., dz. cyt., s. 29; Zob. też: Zakład Kórnicki, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 183–185.

⁷⁸ *Dusza dziecka podług Dra Fleury...*, dz. cyt., s. 54.

zwolenników, jak i przeciwników (najczęściej duchownych). Jedni stwierdzali, że starach przed konsekwencjami pomoże uchronić dziecko przed zgubnym wpływem np. masturbacji, inni zaś stwierdzali, że rozmawianie z dzieckiem, które jeszcze nie wykazuje żadnych skłonności w tym kierunku może niepotrzebnie doprowadzić do przedwczesnego zainteresowania zmysłowością⁷⁹. „Główne zadanie pedagogiki płciowej nie polega na zwracaniu uwagi na sprawy płciowe, ale właśnie na jej odwracaniu [...] rozum, którego pragniemy użyć do okiełznania popędów płciowych, zbyt łatwo przy zeknięciu się z tą dziedziną przechodzi do jej obozu i staje się niewolnikiem zmysłowych skłonności” – przestrzegał Fr. Foerster⁸⁰.

Na pytanie, w jakim wieku rozpoczynać uświadamianie odpowiadano, że zależne jest to od indywidualności, odrębności i rozwoju dziecka. Najlepiej zaczynać było rozmowy na temat płciowości w momencie, kiedy dziecko zaczynało pytać czy kiedy czujni rodzice zauważyli u niego zainteresowanie tą kwestią – mniej więcej następować to miało między 8. a 12. rokiem życia⁸¹. W jednym z poradników z początku XX wieku rodzice znajdowali szczegółowy plan uświadamiania seksualnego dzieci. Obejmował on cztery główne momenty: 1) *pouczanie o strzeżeniu samego siebie*, mające następować między 2. a 6. rokiem życia, 2) *pouczanie o pochodzeniu życia i macierzyństwie*, przeznaczone dla dzieci między 6. a 13. rokiem życia, 3) *pouczanie o podziale i stosunku wzajemnym płci* – 15–18 lat, 4) *pouczenie o małżeństwie* – adresowane do młodzieży przed zawarciem małżeństwa. Autor podkreślał jednocześnie, że obowiązek prowadzenia objaśnień na każdym ze

⁷⁹ Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 460; R. Penzig, *Jak odpowiadać...*, dz. cyt., s. 40; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 9, 37–38; Dr F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 167–168.

⁸⁰ Dr Fr. W. Foerster, *Etyka płciowa...*, dz. cyt., s. 166.

⁸¹ Na zainteresowanie się kwestią płciowości dziecka wpłynął rozwój pedologii, w ramach której podejmowano rozliczne studia nad rozwojem dzieci. Jak podawał G.S. Hall, kwestie uczuć i wyobrażeń płciowych u dzieci badał Barnes, wnioskuje, że „[...] między 7 a 10 rokiem życia występują przy sposobności nieokreślone pytania i powątpiewanie o pierwszych pojęciach, które przedtem były przyjmowane bez powątpienia ani tłumaczenia, że wątplenie wzrasta z wiekiem i osiąga najwyższego punktu w 13 albo 14 roku”, G.S. Hall, *Znaczenie studiów nad dziećmi*. Przeł. w skróceniu K.K., Warszawa 1904, s. 67; Z badań przywoływanej już wcześniej Izabeli Moszczeńskiej wynika, że największa liczba chłopców dowiedziała się o sprawach seksu ok. 10–14 roku życia, w: *Czego nie wiemy naszych synach...*, dz. cyt., s. 27–28; Zob. też: *Dusza dziecka podług Dra Fleury...*, dz. cyt., s. 55; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 786; R. Penzig, *Jak odpowiadać...*, dz. cyt., s. 33–34; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 599; Prof. dr A. Forel, *Nerwy i umysł...*, dz. cyt., s. 872; Dr F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 168.

wskazanych etapów należał do „naturalnych wychowawców dziecka, czyli rodziców”⁸².

Szczególnie wiele porad w zakresie uświadomienia płciowego dzieci w rodzinie pojawiało się w poradnikach z początku XX wieku. Ukazywano w nich szczegółowo, jak należy prowadzić rozmowy na temat kwestii płciowych. Na przykład Izabela Moszczeńska zamieściła w jednym ze swoich poradników wychowawczych przykładową rozmowę dziecka z rodzicami na temat uświadamiania, nadając jej tytuł „Drażliwe Pytania”. Publicystka prezentuje dwie scenki, w których chłopiec zainteresowany narodzinami siostry w domu kolegi pyta mamę, skąd się biorą dzieci. W jednej z nich, nazwanej „dobre wychowanie”, matka tłumaczy synowi, że dzieci nie przynosi bocian, a rozwijają się one w ciele matki i kiedy urosną, przychodzą na świat. Druga ze scenek ukazuje postępowanie, którego rodzice powinni unikać („złe wychowanie”) i opowiada o matce, która tłumaczy synowi, że dzieci przynoszą bociany i aniołki⁸³.

Wszystkie wyżej wskazane porady, wyznaczające niezwykle istotne zadania rodziców w kwestii uświadamiania niestety rzadko znajdowały swoje odzwierciedlenie w praktyce wychowawczej, gdyż, jak już podkreślano, rodzice niechętnie podejmowali się kwestii zapoznawania dzieci ze sprawami płciowości, zaś przyczynę tego stanu upatrywano w ich „ciemnocie płciowej”, czyli braku racjonalnej wiedzy na ten temat⁸⁴. Problematyka uświadomienia seksualnego dzieci i młodzieży była przedmiotem wielu badań statystycznych na przełomie XIX i XX wieku. Teodora Męczkowska, powołując się na badania przeprowadzone wśród młodzieży akademickiej w 1898 i 1906 r. podawała, iż 58% młodzieży uświadomionych została między 9. a 12. rokiem życia, zaś źródłem wiedzy nie byli rodzice. Zatrważające były dane o częstym występowaniu chorób wenerycznych wśród młodzieży i stosunkowo liczny rozpoczynaniu życia płciowego przed ukończeniem 15. roku życia⁸⁵. Izabela Moszczeńska w 1904 roku podawała, iż o „tajemnicy

⁸² E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 83–87.

⁸³ *Dobre i złe wychowanie w przykładach* podług niemieckiego opracowała I. Moszczeńska, Warszawa 1904, s. 85–93; Podobne przykłady rozmów z dziećmi, oraz wskazówki odpowiedzi na pytania dotyczące sfery płciowej znajdujemy w: R. Penzig, *Jak odpowiadać...*, dz. cyt., s. 52; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 94–103; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 61–62.

⁸⁴ *Z dociekań (studiów) nad życiem płciowym luźne osnovy (tematy)*. I: *Nieświadome błędzenie i cierpienia*. Oprac. dr Stanisław Kurkiewicz, lekarz chorób wewnętrznych i przypadłości życia płciowego w Krakowie, Kraków 1905, s. 30–33.

⁸⁵ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży*, Warszawa 1934, s. 8–9.

życia” od rodziców dowiedziało się zaledwie 2 na 140 chłopców, zaś głównym źródłem wiedzy byli koledzy, rówieśnicy⁸⁶.

Niebezpieczeństwa czyhające na niewinność dzieci

Skoro jednak w teorii to rodzice mieli być głównymi przekazicielami wiedzy z zakresy ludzkiej seksualności, w analizowanych poradnikach zawarto wiele treści, mających pomóc rodzicom uchronić dzieci przed przedwczesnym uświadomieniem płynącym z niewłaściwych źródeł. Autorzy poradników zwracali uwagę matki i ojca na niebezpieczeństwa, wynikające z różnych sytuacji codziennego życia. „Ile tysięcy dzieci niewinnych zmariało fizycznie i umysłowo przez to, że ich rodzice byli nierozważni i nie czuwali nad ich otoczeniem”⁸⁷ – przestrzegano, sugerując jednocześnie, że „[...] o ile możliwości powinna troskliwa baczość rodziców towarzyszyć dzieciom wszędzie, czuwać nad obcowaniem z innymi ludźmi, sąsiadami, znajomymi lub krewnymi”⁸⁸.

Szczególnie niebezpieczne dla moralności i przedwczesnego uświadomienia dziecka uważano wszelkie nieprzyzwoite, dwuznaczne rozmowy rodziców czy innych członków rodziny, których dzieci często bywały świadkami⁸⁹. „Wielu bardzo rodziców ma ten nieszczęsny zwyczaj wyrazy nieskromne po cichu wymawiać, dodając do tego tajemniczość w ruchach lub głośny potem śmiech, którymi naturalną ciekawość dzieci do najwyższego stopnia pobudzają [...] Nieszczęśni! Nie zważają, że dzieci pozornie tylko się bawią, udając roztargnienie, lecz w rzeczy samej wszystko widzą doskonale, rozważają po swojemu i niecierpliwie oczekują sposobności pomówienia z towarzyszami swymi o tym, co usłyszeli, w celu dokładnego zrozumienia tego, co niedokładnie swym uchem uchwycili”⁹⁰. Każdą niemoralną rozmo-

⁸⁶ *Czego nie wiemy naszych synach...*, dz. cyt., s. 25.

⁸⁷ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 74.

⁸⁸ E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 53.

⁸⁹ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 71–72; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim. Dzieło premiiowane na konkursie przez redakcją „Bluszczu” ogłoszonym*, Warszawa 1894, s. 195; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 162; *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 118, 181; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 87; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 21–24; E. Haufe, *Dziecko i rodzina...*, dz. cyt., s. 106–107; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 34, 74; A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 33.

⁹⁰ *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 182.

wę należało więc przerywać w obecności dziecka, by nie podsycać ciekawości i nie budzić nieprzyzwoitych skojarzeń.

Inną przyczyną zainteresowania dzieci kwestią płciowości mógł być kontakt z rówieśnikami, które poznały już tajemnicę zakazanego owocu. Zadaniem więc rodziców było czuwanie, by dzieci nie miały kontaktu z niemoralnymi kolegami czy koleżankami. „Dlatego matko, otwieraj oko, żebyś dziecku czystość uratowała i uczucie wstydu w nim nieskażone zachowała. Nie zapominaj o mądrym przysłowiu: „z jakim kto przystaje, takim się staje”, „jedna chora owca zarazi całą trzodę”, „kto smołę do ręki bierze, ten się koniecznie pobrudzi”⁹¹. Najlepiej, by rodzice wcześniej poznali towarzyszy swoich dzieci i pozwalali spotykać się tylko z tymi, których uznali za tzw. dobre dzieci. Kiedy zaś okazało się, że w otoczeniu dziecka znajdowali się rówieśnicy zepsuci, rodzice mieli nakazać dziecku zerwać znajomość, by uniknąć złego wpływu. „Zdumiewającym jest, ile zepsucia i pospolitości kryć się może w dziesięcioletnim dziecku o główce madonny” – przestrzegano rodziców⁹².

Dla dzieci umiających czytać, niebezpieczeństwo zepsucia i przedwczesnego uświadomienia czyhało w książkach. Dlatego też zadaniem rodziców, a szczególnie matek było dokładne przeczytanie pozycji, które trafić miały w ręce dziecka, oraz usunięcie z miejsc dostępnych dziecku wszystkich książek o niemoralnej treści, szczególnie romansów, a nawet książek medycznych czy atlasów anatomicznych. Najlepiej było pozbyć się ich z domu, ponieważ, jak sugerowano, dziecko dostrzegłszy, że rodzice chowają przed nim jakieś lektury, potajemnie będzie próbowało je przeczytać. „Raz jeszcze dobitnie zaznaczyć muszę jedną niesłychanie szkodliwą stronę nowej literatury dziecinnej – pisała Cecylia Plater-Zyberkówna – a mianowicie podniecanie i poniekąd systematyczne uprawianie zmysłowości. Wychodząc z założenia, że prawdy nie należy ukrywać, oswajają najmłodsze dzieci z wszelką rzeczywistością”⁹³. Również czasopisma dla dorosłych, obrazy, ryciny czy ilu-

⁹¹ X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 34.

⁹² Dr. F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 166; Zob. też: Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim...*, dz. cyt., s. 280; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 163, 169; *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 118, 183; H. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 27; *Matka i dziecko...*, dz. cyt., s. 172; F.E. Bilz, *Nowe lecznictwo przyrodne...*, dz. cyt., s. 704; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 165, 167–168; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 35; Prof. dr M. Gruber, *Życie płciowe...*, dz. cyt., s. 599; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 53; H. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, s. 76.

⁹³ C. Plater-Zyberkówna, *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903, s. 299; „U dziewczynek szczególnie zasługuje na uwagę tzw. literatura podlotków [...] W utwo-

stracie o niemoralnej treści, przedstawiające sceny miłosne nie powinny być dzieciom dostępne⁹⁴. Rodzicom mieszkającym w miastach zwracano także uwagę na inne niebezpieczeństwo, które mogło grozić czystości dzieci, spacerujących po ulicach. Były to sklepowe wystawy, (które prezentowały nieobyczajne książki, obrazy, a nawet elementy bielizny), wystawy zakładów fotograficznych oraz napotykanie przechodnie, szczególnie kobiety w zbyt wyzywających strojach⁹⁵. Na wsi z kolei dorośli powinni pilnować, by dzieci nie przyglądały się parzeniu się zwierząt, zadaniem zaś wszystkich rodziców było pilnować, by dziecko nie naszło dorosłych podczas aktu seksualnego⁹⁶.

rach tych panuje chorobliwa czułośćkowość, pod którą ukrywa się zmysłowość i erotyzm. Pod wpływem takiej lektury zdarzało się, że starsze dziewczynki uwiodły młodych chłopców i skłoniły do stosunków, przekraczających miarę przyjaźni dziecięcej”, Dr T. Heller, *Pedagogika lecznicza...*, dz. cyt., s. 286; Zob. też: J. Payot, *Wyrabianie charakteru podstawą moralności*. Przeł. M. Art-Golczewska, Warszawa 1911, s. 122–123.

⁹⁴ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 73; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim...*, dz. cyt., s. 159–160, 197, 200–201, 284–287; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 36, 105; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 163, 176; *Zasady higieny. Wskazówki popularne pielęgnowania zdrowia*. Z oryginału wydane przez Berliński Urząd Zdrowia wolny przekład Dra I. Świętochowskiego, Warszawa 1902, s. 160–161; *Matka chrześcijańska ukochanym dzieciom...*, dz. cyt., s. 118, 185–186, 191–192; Dr med. A. Simon, *Medycyna ludowa...*, dz. cyt., s. 29; Dr W. Seredyński, *Ogólne zasady nauki...*, dz. cyt., s. 95; J. Chmielewski, *Prawidła wychowania domowego*. Kilka uwag dla rodziców według dra Lauckhatda, Wadowice 1887, s. 34; *Szkice Pedagogiczne*. Skreślił Ksawery Pałuczani, Poznań 1881, s. 5; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 90; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 105; Doc. Dr J. Trumpp, *Higiena...*, dz. cyt., s. 74; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 459; Dr L. Wernic, *Zasady anatomii...*, dz. cyt., s. 171; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matek...*, dz. cyt., s. 168–170; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 54; Dr T. Heller, *Pedagogika lecznicza...*, dz. cyt., s. 285–286; Dr W. Hojnacki, *Higiena kobiety*, Lwów 1902, s. 30; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 19; Dr F. Scholtz, *Wady charakteru dziecięcego...*, dz. cyt., s. 166; H. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, dz. cyt., s. 76, 323–327; *Pedagogika polska w zarysie...*, dz. cyt., s. 264.

⁹⁵ „Nie dziw, że dzieci wcześniej dojrzewają, przesycają się, że tracą swoje dzieciństwo [...] szczególnie w większych miastach, za wcześniej bywają wciągane w wir zepsutego życia starszych [...] Samo życie uliczne najbezwstydniej odślania przed naszymi dziećmi równe tajemnice, które dawniej młodzież w daleko późniejszym wieku zaledwie przeczuwała z lekka”, Dr S. Urban, *Szanujmy zdrowie! Główne zasady higieny przystępnie zebrane*, Warszawa 1902, s. 173; B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 223; S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 73; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim...*, dz. cyt., s. 193–194; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 86; Dr T. Heller, *Pedagogika lecznicza...*, dz. cyt., s. 286; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 19, 38; T. Tripplin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 162.

⁹⁶ B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, dz. cyt., s. 221; S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt., s. 74; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 163; F.E. Bilz, *Nowe*

Autorzy poradników zakazywali rodzicom zabierania dzieci i dorastającej młodzieży na przedstawienia teatralne, w których niejednokrotnie pojawiały się sceny i teksty niemoralne, natury erotycznej. Podobnie za szkodliwe i powodujące przedwczesne zainteresowanie się życiem płciowym uznawano panoptikony, gabinety rzadkości i osobliwości, wystawy obrazów i rzeźby⁹⁷. Również często organizowane bale dzieciinne mogły stać się przyczyną i „zarodem niebezpiecznych namiętności”, w dziewczynkach budząc chęć podobania się płci przeciwnej, a w chłopcach przedwczesną zmysłowość⁹⁸.

Autorzy poradników wychowawczych, religijno-moralnych, jak również higienicznych przyczyn przedwczesnego zepsucia dzieci w zakresie seksualności upatrywali w zbyt małym zainteresowaniu rodziców ich właściwą opieką i wychowaniem, nieznaną zasad higienicznego trybu życia dzieci, jak i brakiem wiedzy z zakresu ludzkiej seksualności. Ojcowie, zwykle zmęczeni codziennymi obowiązkami, często ograniczali swe działania wychowawcze do minimum, przerzucając ich ciężar na barki matek, matki oddawały dzieci pod dozór najemnych opiekunów i wychowawców, same często niewiele czasu poświęcając osobistemu zaangażowaniu się w pieczę nad ich edukacją⁹⁹. Tymczasem chcąc wychować dziecko zdrowe, pozbawione wszelkich „niemoralnych przyzwyczajzeń” ojciec i matka powinni poświęcać mu wystarczająco dużo uwagi, być dla niego wzorem do naśladowania, swoją czystością obyczajów sprzyjać moralności dzieci. Ojciec

lecznictwo przyrodne..., dz. cyt., s. 704; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 243; T. Trippin, *Higiena polska...*, dz. cyt., s. 162.

⁹⁷ S. Kneipp, *Dziecko zdrowe...*, dz. cyt. s. 73; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim...*, dz. cyt., s. 160–161; *Zasady higieny...*, dz. cyt., s. 160; Dr A. Combe, *Nerwowość u dzieci...*, dz. cyt., s. 113; *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 193–196; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 86; *Higiena wieku szkolnego...*, dz. cyt., s. 77; Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 459; X. Lic. A. Jaskulski, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 54; Dr T. Heller, *Pedagogika lecznicza...*, dz. cyt., s. 286; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 19; Dr H. Kowalski, *O pielęgnowaniu ciała...*, dz. cyt., s. 227.

⁹⁸ *Matka chrześcijańska ukochanym dziatkom...*, dz. cyt., s. 198; Chr. Ufer, *Nerwowość i wychowanie...*, dz. cyt., s. 36; Dr W. Hojnacki, *Higiena kobiety...*, dz. cyt., s. 30; E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski...*, dz. cyt., s. 50; Zakład Kórnicki, *O wychowaniu...*, dz. cyt., s. 181; Ks. F. Dupanloup, *Listy o wychowaniu...*, dz. cyt., s. 237–238.

⁹⁹ „Grzeszy się tu zazwyczaj zupełną nieświadomością natury dziecka, jego potrzeb, tak pod względem ciała, jak i duszy i brakiem czasu, który koniecznie powinien być dzieciom poświęcony”, B. Filiński, *Park doktora Jordana i kilka uwag o wychowaniu*, Kraków 1891, s. 28; Zob. też: J. Chmielewski, *Prawidła wychowania...*, dz. cyt., s. 14–20; E. Haufe, *Dziecko i rodzina...*, dz. cyt., s. 26–30; B. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań...*, dz. cyt., s. 80–85.

i matka mieli „zważać pilnie na wszystko i przy wszystkim, co mówisz i czynisz, ażebyś dla dziecka był pięknym przykładem i wzorem tak, ażeby wszystkie twoje słowa, czyny i myśli były zdrowym ziarnem, które zasiewasz w jego sercu”¹⁰⁰. Od rodziców zależała atmosfera panująca w domu, także wokół spraw intymnych. Niezwykle istotnym było, by żmudną, wieloletnią pracą wychowawczą zjednać sobie zaufanie dziecka. Miało to dawać gwarancję jego harmonijnego rozwoju i chronić go przed wpływami zepsutego otoczenia. „Jeśli atmosfera domu rodzicielskiego jest zdrowa i czysta, jeśli matka posiada zaufanie swych dzieci, przejdą czyste, niedotknięte obok wszystkiego, co brudne i podłe, przy higienicznym wychowaniu nie rozwinię się nigdy przedwczesna dojrzałość płciowa [...]”¹⁰¹. „Rodzice, pielęgnujące własne zdrowie ciała i ducha, byście zostawili dzieciom w spadku dobre skłonności, a ustrzeżli od złych”¹⁰² – apelowano.

Podsumowanie

Na zakończenie analiz poświęconych roli rodziny w wychowaniu seksualnym dzieci warto odwołać się do przywoływanych wcześniej badań Izabeli Moszczeńskiej, wykonanych w początku wieku XX. Autorka, prowadząc badania ankietowe nad kwestią molarności płciowej wśród młodzieży studenckiej zamiesiała w ich opracowaniu „luźne uwagi studentów”, w których młodzi ludzie wyraźnie wskazywali na przyczyny panującego wśród nich zepsucia i demoralizacji, upatrując ich w niewłaściwym podejściu rodziców do kwestii płciowych, niewłaściwym wychowaniu i domagając się jego reformy. Młodzi chłopcy pisali: „[...] Część winy przy wszelkiej zmysłowości spada na rodziców, że mają małą uwagę (albo wcale) na okres dojrzewania i funkcje organów płciowych u dzieci a następnie, że nie potrafią zbudzić w dzieciach tego bezwzględного zaufania, które powinno być podstawą w stosunkach dzieci do rodziców”¹⁰³. „Uważam, że wszelkie choroby, jako też nadmierne używanie organów płciowych w tej lub innej formie, główne

¹⁰⁰ J. Chmielewski, *Prawidła wychowania...*, dz. cyt., s. 47; Zob. też: S. Kneipp, *Tak żyć potrzeba...*, dz. cyt., s. 119; Dr med. T.G. Kornig, *Higiena skromności...*, dz. cyt., s. 85; Dr S. Urban, *Szanujmy zdrowie!*..., dz. cyt., s. 170–171; Ks. B. Żychliński, *Słowo do matki...*, dz. cyt., s. 46–47; Prof. dr A. Forel, *Nerwy i umysł...*, dz. cyt., s. 869–872.

¹⁰¹ Dr med. A. Fischer-Duckelmann, *Kobieta lekarką domową...*, dz. cyt., s. 786.

¹⁰² A. Czarnowski (red.), *Marnopłcenie – onanizm...*, dz. cyt., s. 49.

¹⁰³ *Czego nie wiemy o naszych synach?*..., dz. cyt., s. 74.

swoje źródło upatruje w średniowiecznym systemie wychowania, polegającym na moralnym przemilczaniu i ukrywaniu przed budzącą się świadomością chłopca i ciekawością z nią związaną «tajemnicy życia». To zmusza do niepotrzebnych dociekań, drażni niebezpieczną w tym wypadku ciekawość [...] czas porzucić ten przestarzały system trzymania chłopca w moralnej nieświadomości i unikania rozmów z młodszymi na temat «moralinsanity»¹⁰⁴. Potwierdza się więc wspomniana już teza, że rodzice nie byli odpowiednio przygotowani do realizacji wychowania seksualnego dzieci i niechętnie podejmowali się tego zadania.

Podsumowując powyższe ustalenia stwierdzić można, iż w myśl większości badanych poradników, szczególnie o charakterze moralno-religijnym, zadaniem rodziców i innych członków rodziny, opiekunów i wychowawców najważniejszą kwestią było niemal bez przerwy czuwać nad czystością dziecka i chronić je przed niebezpieczeństwem zepsucia. Niebezpieczeństwo to czyhało na dziecko niemal na każdym kroku – w domu, na podwórku, na ulicy, wśród rówieśników czy służby. Groźba przedwczesnego rozbudzenia seksualnego i jego negatywnych dla zdrowia konsekwencji spowodowała, że XIX-wieczni autorzy poradników formułowali szereg zaleceń adresowanych do rodziców, które dotyczyły troski o odpowiednie odżywianie, ubiór, sposób spędzania wolnego czasu, snu, dobór piastunek, bon czy nauczycieli i nauczycielek, chcąc usunąć wszelkie bodźce, mogące działać podniecająco na budzenie i rozwój instynktu płciowego. Bardzo dużo uwagi poświęcano w poradnikach problemowi onanizmu, przed którego plagą ostrzegano rodziców i stawiano przed nimi niełatwe zadanie zapobieganiu temu występki, wykrywaniu go i skutecznemu leczeniu. Nieco mniej miejsca poświęcono w poradnikach kwestii uświadomienia płciowego, zaś wśród autorów porad kierowanych do rodziców daje się zauważyć swoisty spór – uświadamiać czy nie uświadamiać? Tu również rodzice mieli stanowić główne i wiarygodne źródło prawdy o życiu płciowym człowieka, choć pogląd ten funkcjonować zaczął głównie na przełomie XIX i XX wieku, wypierając stopniowo tradycyjne myślenie polegające na oszukiwaniu dziecka i odraczaniu wszelkich wyjaśnień tak długo, jak to możliwe. Niewątpliwie największe zasługi na polu pomocy rodzicom w zakresie kwestii płciowej należy przypisać poradnikom w całości poświęconym tejże kwestii, w których role i zadania matki czy ojca omówione zostały w sposób praktyczny, z podaniem przykładów z życia czy wręcz wzorami rozmów uświadamiających z dziećmi. Rola ro-

¹⁰⁴ Tamże.

dziny polegała tu na przyjęciu, bądź odrzuceniu nowych wzorców wychowania seksualnego, które często stały w sprzeczności z przekazywanymi z pokolenia na pokolenie przekonaniem.

Podkreślić należy, iż bez względu na fakt, czy poradniki poruszały sprawy wychowania seksualnego w sposób jedynie marginalny, czy rozlegle i wyczerpująco, zawsze ich autorzy, niezależnie od prezentowanego stanowiska, zgodnie z głównym zadaniem troski o rozwój płciowy dziecka przypisywali rodzinie jako naturalnemu środowisku wychowawczemu, podkreślając zdecydowanie rolę kobiety – matki w tym zakresie.

Bibliografia

Źródła

- Biehler M., *Higiena dziecka*, Warszawa 1905.
- Bilz F.E., *Nowe leczenie przyrodne. Książka do nauczania i podręcznik leczenia przyrodnego i ochrony zdrowia*, Poznań 1910.
- Breyer S., *Lekarz domowy*, Grudziądz 1913.
- Breyer S., *Lekarz domowy*, Kraków 1911.
- Bruce E., *Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci*. Przekł. z niem. M. Flauma, Warszawa 1892.
- Chmielewski J., *Prawidła wychowania domowego. Kilka uwag dla rodziców według dra Lauckhatda*, Wadowice 1887.
- Chmielowski P., *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno. Wskazówki postępowania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte*, Warszawa 1874.
- Combe A., *Nerwowość u dzieci. Cztery odczyty*. Przeł. i przypisami dopełnił Dr. H. Nussbaum, Warszawa 1904.
- Czarnowskiego A. (red.), *Marnopłcenie – onanizm (samogwałt, samienie się, nijatwo). Objawy, przyczyny, następstwa, zapobieganie, leczenie wedle najnowszych postępów naukowych*, Berlin 1914.
- Czego nie wiemy o naszych synach? Fakt i cyfry dla użytku rodziców*. Oświetliła I. Moszczeńska, Warszawa 1904.
- de Ceez F., *Dobrze zrozumiane życie*. Z franc. dla naszych pań przeł. Ks. Aleksander M., Brody 1912.
- Dobre i złe wychowanie w przykładach*. Podług niem. oprac. I. Moszczeńska, Warszawa 1904.
- Dupanloup F., *Listy o wychowaniu dziewcząt*. Przeł. z franc. J. Kunstelanówna, Poznań 1914.
- Dusza dziecka podług Dra Fleury*. Napisała Z. Sennewald, Warszawa 1904.
- Dyjetetyka dzieci oparta na wskazówkach przyrody. Przewodnik w zdrowym pielęgnowaniu dzieci od przyjścia na świat aż do dojrzania skreślony przez przyjaciela dzieci (lekarza)*, Lwów 1869.
- Dziegiecki B., *Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego*, Poznań 1904
- Encyklopedia wychowawcza*, t. VIII, Warszawa 1912.
- Ernst E., *Obowiązek rodzicielski, Przyczynek do kwestii wychowania młodzieży w czystości obyczajów*, Poznań 1907.

- Ethelmer E., *Skąd wziął się twój braciszek*. Spolszczyła R. Centnerszwerowa, Warszawa 1903.
- Filiński B., *Park doktora Jordana i kilka uwag o wychowaniu*, Kraków 1891.
- Fischer-Duckelmann A., *Kobieta lekarką domową. Podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i leczenia w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci*. Na polskie przełożyła za zezwoleniem autorki T. Jaroszevska z współudziałem Dr A. Czarnowskiego, Miłków – Warszawa 1908.
- Foerster F.W., *Drogowskaz życia*. Przekł. z niem. z przedm. Fr. W. Foerстера i prof. W. Arnolda, Warszawa 1911.
- Foerster F.W., *Etyka płciowa i pedagogika. Nowe uzasadnienie prawd starych*. Przel. J.J. Rapacki, Warszawa 1911.
- Forel A., *Nerwy i umysł*. Przel. dr E. Brzeziński, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia*, t. IV. Dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno, dwu i trójbarwnymi. Przekł. pol. pod red. Dra W. Hojnackiego, Lwów 1907.
- Forel A., *Zagadnienia seksualne*, Lwów 1906
- Gruber M., *Życie płciowe*, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia*, t. IV. Dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno, dwu i trójbarwnymi. Przekł. pol. pod red. Dra W. Hojnackiego, tom IV, Lwów 1907
- Hall G.S., *Znaczenie studiów nad dziećmi*. Przel. w skróceniu K.K., Warszawa 1904.
- Harasowski A., *Lekarz domowy. Racjonalny poradnik dla zdrowych i chorych*, Lwów 1900.
- Haufe E., *Dziecko i rodzina. Wskazówki kształcenia domowego dla matek*. Wolny przekł. z niem., Warszawa 1892.
- Heller T., *Pedagogika lecznicza*. Z oryginału niem. przel. dr med. W. Chodecki, Warszawa 1906.
- Higiena wielu szkolnegowedług J. Trumppa*. Oprac. dr W. Sterling, Warszawa 1908.
- Hojnacki W., *Higiena kobiety*, Lwów 1902.
- Jaerschky P., *Gimnastyka, światło i powietrze jako czynniki pielęgnujące zdrowie*. Przel. K. Hojnacka, Lwów 1907
- Jak pielęgnować dzieci zdrowe i jak leczyć chore*. Podług Ks. S. Kneippa streścił Przyjaciół zdrowia, Warszawa 1914
- Jaskulski A., *O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich*. Z papierów pośmiertnych zebrał i słowem wstępnym opatrzył X.S. Okoniewski, Poznań 1909.
- Katalog książek polskich z zakresu pedagogii, wychowania i wiadomości pokrewnych do nabywania w księgarni G. Seyfartha we Lwowie*, Lwów 1912.
- Kneipp S., *Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych*, Warszawa 1985.
- Kneipp S., *Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych pouczające, jak żyć rozumnie należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze*. Przetł. J.A. Łukaszkievicz, Kempten 1891.
- Kopczyński S., *Szkice higieniczno-wychowawcze. Z dziedziny domowej i szkolnej*, Warszawa 1910.
- Kornig T.G., *Higiena skromności*. Według drugiego wydania niem. oprac. dr A. Fabian, Warszawa 1894.

- Kowalski H., *O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby*, Lwów 1902.
- Kowerska Z., *O wychowaniu macierzyńskim. Dzieło premiiowane na konkursie przez redakcją „Bluszczu” ogłoszonym*, Warszawa 1894.
- Lagrange F., *Higiena ruchu dzieci i młodzieży*. Z oryginału streściła W.N., Warszawa 1910.
- Leroy-Allais J., *Jak uświadomiłam moje córki o rozwoju kobiety i macierzyństwie*, Wilno 1909.
- Lotzky H., *Poznaj duszę dziecka twego*. Tłum. P.Fr, Warszawa 1914.
- Mason Ch.M., *Wychowanie domowe. Wychowanie dzieci do lat dziewięciu*. Tłum. z ang. dokonane za zezwoleniem autorki, Warszawa 1908.
- Matka chrześcijańska ukochanym dzieckom*. Według najcelniejszych mistrzów ułożył A. Morawski, Kraków 1882.
- Matka i dziecko. Wychowanie fizyczne i moralne dziecka do lat 7-miu (w okresie przedszkolnym)* z J. v. Wedella. Przeł. St.S., Warszawa 1902.
- Męczkowska T., *Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży*, Warszawa 1934.
- Misson K., *Dorastająca młodzież a świadomość płciowa*, Brody 1905.
- Moszczeńska I., *Co każda matka swojej dorastającej córce powiedzieć powinna*, Warszawa 1904
- Moszczeńska I., *Jak rozmawiać z dziećmi o kwestiach drażliwych. Wskazówki dla matek*, Warszawa 1904.
- Niebezpieczeństwa onanizmu. Listy i porady dotyczące leczenia chorób nim wywołanych: dzieło przydatne ojcom rodzin oraz wychowawcom*, przez J.-L. Doussin-Dubreuil, z fr. przeł. i posłowiem opatrzył K. Rutkowski, Gdańsk 2011 (przedruk wyd. I z 1825 r.).
- Nowa metoda leczenia czyli nauka o identyczności wszelkich chorób i ich leczeniu bez lekarstw i operacji. Podręcznik naukowy i poradnik dla zdrowych i chorych* przez Ludwika Kuhne. Wyd. pol. z upoważnienia autora przeł. z niem. T. Szumski, Czerniowice 1892.
- O skutkach samogwałtu (onanizmu) i zmazaniach nocnych jako też o słabościach wenerycznych* przez Dr. Ant. St. Bergera, Lwów 1873.
- Onanizm, roztrząsanie chorób pochodzących z samogwałtu*, przez Pana Tyssota, sławnego doktora po francusku napisany, teraz na polski przełożony. Za przywilejem w Warszawie i Lwowie, nakładem i drukiem Michała Grölla, księgarza nadwornego Jego Królewskiej Mości wydany. 1782.
- Payot J., *Wyrabianie charakteru podstawą moralności*. Przeł. M. Art-Golczewska, Warszawa 1911.
- Pedagogika czyli nauka wychowania*. Przez Teodozego Sierocińskiego, Warszawa 1846.
- Pedagogika polska w zarysie*. Skreślił Władysław Seredyński, Lwów 1868.
- Penzig R., *Jak odpowiadać na pytania dziecięce*. Tłum. niem. Z. Rotszajnowa i M. Lipska, Warszawa 1905.
- Pisma Andrzeja Józefczyka, I: Listy Pedagogiczne brata do siostry*, Lwów 1880.
- Plater-Zyberkówna C., *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903.
- Scholtz F., *Wady charakteru dziecięcego i ich leczenie*. Przeł. J.W. Dawid, Warszawa 1892.
- Simon A., *Medycyna ludowa czyli treściwy pogląd na środki ochronne, rozpoznawanie i leczenie chorób. Poradnik lekarski dla wszystkich stanów według najnowszych źródeł*, Warszawa 1860.

- Sonderegger L., *Podstawy ochrony zdrowia*, t. II, w przekł. i z przemową dra E. Bierackiego, Warszawa 1902.
- Stella-Sawicki J., *Rady dla młodych mężatek*, Warszawa 1903.
- Szkice Pedagogiczne*. Skreślił Ksawery Pałuczani, Poznań 1881.
- Trenrtowski B.F., *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Poznań 1842.
- Trippin T., *Higiena polska czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużania życia i uchronienia się od chorób zastosowana do użytku popularnego*, Warszawa 1857.
- Trumpp J., *Higiena wieku dziecięcego. Część II – wiek szkolny*. Przeł. W. Hojnacki, Lwów 1907.
- Trumpp J., *Wiek dziecięcy*. Przeł. W. Hojnacki, [w:] *Księga zdrowia, czyli nauka pielęgnowania zdrowia*, t. IV. Dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno, dwu i trójbarwnymi. Przeł. pol. pod red. Dra W. Hojnackiego, Lwów 1907.
- Ufer Chr., *Nerwowość i wychowanie dziewcząt w domu i szkole*. Przeł. z niem. dr M. Goldbaum, Warszawa 1897.
- Umiarkowanie, wstrzemięźliwość, powściągliwość jako najprostsza droga do szczęścia i długiego życia*, Berlin 1907.
- Urban S., *Szanujmy zdrowie! Główne zasady higieny przystępnie zebrane*, Warszawa 1902.
- Uwagi pedagogiczne przez Ksawerego Pietraszkiewicza*, Lwów 1878.
- Wagner C., *Podstawy życia rodzinnego*. Przetłum. z franc. K. Białecka, Warszawa 1900.
- Wernic H., *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa 1891.
- Wernic H., *Wychowanie dziecka włącznie do lat 6*, Warszawa 1881.
- Wernic H., *Zasady anatomii, fizjologii i higieny*, Warszawa 1909.
- Wychowanie dziecka według B.H. Gausserona*, cz. I i II, oprac. H. Michałowski, Warszawa 1902.
- Z dociekań (studiów) nad życiem płciowym luźne osnowy (tematy). I. Nieświadome błędzenie i cierpienia*. Oprac. dr Stanisław Kurkiewicz, lekarz chorób wewnętrznych i przypadłości życia płciowego w Krakowie, Kraków 1905.
- Zabawy, gimnastyka i pogadanki w szkółce froeblovskiej*. Zebrała i ułożyła Walerya Puffke, Poznań 1911.
- Zakład Kórnicki, *O wychowaniu*, Poznań 1907.
- Zasady higieny. Wskazówki popularne pielęgnowania zdrowia*. Z oryginału wydanego przez Berliński Urząd Zdrowia wolny przekł. Dra I. Świętochowskiego, Warszawa 1902.
- Żeby nie chorować. Poradnik dla tych, którzy chcą żyć zdrowo*, Warszawa 1893.
- Żychliński B., *Słowo do matek o dobrym wychowaniu dzieci*, Poznań 1909.

Opracowania

- Babik M., *Polskie koncepcje wychowania seksualnego w latach 1900–1939*, Kraków 2010.
- Boldyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1975–1918*, Warszawa 2008.
- Czekaj K., Dziurzyński K. (red.), *Wokół problemów uświadamiania seksualnego młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1918–1939*, t. 1 i 2, Warszawa 1991.

- Koźmian D., *Wychowanie moralne dziecka i jego zadania w poglądach twórcy chrześcijańskiej myśli wychowawczej Fryderyka Wilhelma Foerstera (1869–1966)*, [w:] K. Jakubiak, W. Jamrożek (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, Bydgoszcz 2002.
- Laqueur T.W., *Samotny seks. Kulturowa historia masturbacji*. Przedmowa, posłowie i oprac. A. Bielik-Robson, Kraków 2006.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007.
- Roudinesco E., *Nasza mroczna strona. Z dziejów perwersji*. Przeł. B. Baran, Warszawa 2009.
- Sikorska-Kulesza J., „Skąd się wziął twój braciszek?” *Początki dyskusji o wychowaniu seksualnym dzieci i młodzieży na ziemiach polskich*, [w:] A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. VIII, Warszawa 2004.
- Starowicz Z.L., *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny*, Wrocław 1999.
- Trawiński M., Cendrowski Z., *Popularny słownik wychowania prorodzinnego i seksualnego*, Warszawa 1996.